



wiadomości sąsiedzkie  
**STARA MIŁOSNA**

ISSN 1509-0833

Wrzesień 2010 r.

[www.staramilosna.org.pl](http://www.staramilosna.org.pl)

**Nr 117**

- **Budowa podstawówki w Starej Miłośnie - str. 3**
  - **O reformie edukacji - str. 4**
- **Powstaje wesołowski PTTK - str. 6**
  - **Młodzi piłkarze KS Wesoła - str. 10**
  - **artBiesiady - str. 14**
- **Kolejna Wesoła Stowa za nami - str. 20**





# M & L DELIKATESY



**17<sup>49</sup>**  
kg Szyńska grunwaldzka



**13<sup>89</sup>**  
kg Kiełbasa grunwaldzka



**2<sup>50</sup>**  
Chleb grodzki krojony Putka



**2<sup>80</sup>**  
Makarony Primo Gusto mix 500g



**2<sup>80</sup>**  
Twaróg Delikatny President różnie smaki 200g



**0<sup>49</sup>**  
Grahamka słonecznikowa Putka



**3<sup>29</sup>**  
Ser mozzarella Santa Lucia Galbani 125g



**14<sup>29</sup>**  
Oliwa Melissa Extra Virgin +50% GRATIS 750ml



**2<sup>29</sup>**  
Pomidory Tomatera w całości, w kawałkach 400g



**2<sup>29</sup>**  
Sos naturalny Tomatera 500g



**0<sup>75</sup>**  
Grześki Skrajnie Fajne Goplana 45g



**2<sup>89</sup>**  
Kukurydza złocista Bonduelle 340g



**2<sup>09</sup>**  
Groszek Konserwowy Bonduelle 400g

## SKLEPY M&L:

- ul. Jeździecka 21F, WARSZAWA - Stara Miłosna czynne: pon-sob 7-22, niedz 9-18 (Totolotek)
- ul. Marszałkowska 138, 00-004 WARSZAWA czynne: pon-sob 7-22, niedz 12-22
- ul. Dworcowa 67A, 05-070 SULEJÓWEK czynne: pon-sob 7-21, niedz 9-18
- ul. Kombatantów 78, 05-070 SULEJÓWEK czynne: pon-sob 7-21, niedz 9-18 (Totolotek)
- ul. Czwartaków 26, 04-417 REMBERTÓW czynne: pon-sob 7-22, niedz. 9-18 (Totolotek)
- ul. Patriotów 137, WARSZAWA - Miedzeszyn, czynne: pon-sob. 7-22, niedz. 9-18 (Totolotek)



## Z prac Rady Dzielnicy



Sierpniowa sesja Rady Dzielnicy odbyła się 26 sierpnia. Rozpoczęła się od całej lawiny pytań do burmistrzów (łącznie padło ich 48). Samo ich zadawanie, a potem udzielane odpowiedzi zdominowały większość czasu sesji. Trochę chyba szkoda, bo w większości spraw wystarczyłby krótki telefon do któregoś z burmistrzów, bez angażowania czasu całej Rady. No, ale cóż, widocznie takie są koszty demokracji.

Planowany porządek obrad rozpoczęło przyjęcie uchwały w sprawie wyposażenia w majątek placówek oświatowych naszej Dzielnicy. Chodzi w tym o formalne przekazanie zakładom budżetowym majątku, jaki był kupowany przez Dzielnicę w trakcie ich remontów i adaptacji. Przez ostatnie 5 lat zebrano się tego kilka tysięcy pozycji, począwszy od stołów i regałów aż po boiska.

Następnie Rada zapoznała się z wykonaniem budżetu naszej Dzielnicy za I półrocze br. Radni przyjęli przedstawioną informację bez istotniejszych uwag. Następnie została podjęta uchwała opiniująca pozytywnie drobne przesunięcia w tegorocznym budżecie Dzielnicy. M.in. została wygospodarowana kwota 11 tys. zł na zakupienie infokiosku umożliwiającego mieszkańcom Dzielnicy dostęp do aktów prawnych w formie elektronicznej i drukowanej.

Kolejnym punktem była informacja o stanie zaawansowania robót inwestycyjnych i remontów placówek oświatowych oraz o przygotowaniu oświaty do nowego roku szkolnego. Na zakończenie została podjęta uchwała w sprawie wyrażenia opinii do projektu zmian w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ żadna z proponowanych

zmian nie dotyczyła obszaru naszej Dzielnicy, Rada poparła ten projekt w zakresie takim, w jakim popierają je zainteresowane Rady Dzielnic.

**Na koniec kilka słów o temacie, któremu należałoby się może oddzielny tekst, a który z racji toczących się delikatnych rozmów wciąż nie jest ostatecznie rozstrzygnięty. Chodzi mianowicie o budowę ul. Nowoborkowskiej łączącej Starą Miłosną z Międzyzlesiem.** Jak już pisałem w sierpniowym numerze WS, z powodu zarezerwowania zbyt małych środków finansowych istniało duże prawdopodobieństwo, że inwestycja nie będzie realizowana. Obecnie, m.in. dzięki życzliwej postawie tzw. Spółki Ziemskiej, przez której tereny droga ma przebiegać, istnieje spora szansa na szczęśliwy finał sprawy. Oczywiście, odwołując się do powszechnie znanych praw Murphy'ego, trzeba pamiętać, że światelko w tunelu może sygnalizować pędzący pociąg... W każdym razie czas wszystkich goni nieubłaganie i albo wkrótce sami Państwo zobaczą koparki rozpoczynające tę inwestycję, albo w następnym numerze „WS” przypadnie mi niemiły obowiązek przekazania informacji, że przez kolejny rok będziemy rozważać swoje samochody na dziurawych płytach stanowiących obecnie drogę do Międzyzlesia.

Aby zakończyć bardziej optymistycznym akcentem, wszystkich zainteresowanych pracą samorządu zapraszam na kolejną sesję

## Dyżury radnych

Radni Dzielnicy pełnią swoje dyżury w każdy poniedziałek w godz. 17<sup>00</sup>–18<sup>00</sup> w budynku Urzędu Dzielnicy. Radni ze Stowarzyszenia Sąsiedzkiego mają dodatkowy dyżur w każdy wtorek w godz. 20<sup>00</sup>–22<sup>00</sup> w lokalu Stowarzyszenia (budynek OSP Stara Miłosna). Zapraszamy także na forum internetowe [www.forum.staramilosna.org.pl](http://www.forum.staramilosna.org.pl)

Rady Dzielnicy, która zaplanowana jest na 30 września o godz. 14.00. Program dostępny będzie w Internecie na stronach Urzędu Dzielnicy. Zapraszam też na dyżury radnych bądź do kontaktu e-mailowego – do mnie można pisać na adres [marcin@jproperty.pl](mailto:marcin@jproperty.pl).

Z poważaniem

**Radny Dzielnicy  
Marcin Jędrzejewski**

Urząd Dzielnicy Wesoła informuje, że wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające w sprawie budowy kanalizacji deszczowej w ulicy Gościnniec.

Trudno określić termin zakończenia postępowania, ponieważ inwestycja była zrealizowana w 2006 roku, a inspektor nadzorujący budowę nie pracuje już w Urzędzie Dzielnicy Wesoła. Podjęte zostały jednak starania, aby sprawę wyjaśnić jak najszybciej.

O wynikach postępowania poinformujemy czytelników „Wiadomości Sąsiedzkich” niezwłocznie po ich ustaleniu.

**Zastępca Burmistrza Dzielnicy Wesoła  
Krzysztof Kacprzak**

## Wyższe zasiłki z pomocy społecznej od 1 października 2010

Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych 24 czerwca 2010 r. podjęła uchwałę w sprawie weryfikacji kwot dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej.

Na mocy przyjętej uchwały od 1 października tego roku progi dochodowe wyniosą:

- dla osoby samotnie gospodarującej – **546 zł** na osobę,
- dla osoby w rodzinie – **415 zł** na osobę.

Wysokość kwot kryteriów dochodowych określana jest na podstawie badania prognozy interwencji socjalnej przeprowadzanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPISS).

Zgodnie z art. 9 ustawy z 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.) zmiana wysokości progów dochodowych ma wpływ na wysokość części świadczeń.

Zgodnie z powyższym zmieni się:

- wysokość podstawy do ustalenia wysokości pomocy na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej oraz pomocy dla osób, które opuszczają opiekę zastępczą – podstawa ta wzrośnie z 1647 zł do **1714 zł**,
- kwota dochodu z 1 hektara przeliczeniowego, która jest brana pod uwagę przy obliczaniu dochodu ubiegających się o pomoc rolników – wyniesie ona **240 zł**, czyli o 33 zł więcej,
- maksymalna wysokość zasiłku stałego – kwota zostanie podniesiona z 444 zł do **511 zł**.

Osoby, którym w dniu wejścia w życie nowych przepisów zostaną przyznane powyższe świadczenia, nie będą musiały składać nowych wniosków. Osoby te otrzymają decyzje zmieniające, informujące o nowej wysokości pomocy.

Nowe kryteria dochodowe w pomocy społecznej będą miały wpływ na zwiększenie za-

równo liczby osób korzystających z rządowego programu dożywiania, jak i liczby dzieci, które mogą otrzymać rządową wyprawkę szkolną.

Wyższe progi dochodowe oznaczają, że więcej osób w gminach będzie mogło ubiegać się o wsparcie, a jednocześnie spowodują wzrost wydatków państwa – szacuje się, że podwyżka progów i świadczeń od października tego roku będzie kosztować państwo około 570 mln zł.

Podczas posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych zostały omówione także kwestie waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych w 2011 r., weryfikacji kwot kryteriów dochodowych, wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2011 r., działań rządu na rzecz innowacyjności gospodarki polskiej w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego oraz dotyczących projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.



## Zarejestrowano nowe stowarzyszenie w Wesolej



Z przyjemnością przekazuję Państwu wiadomość, że 23 lipca br. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy dokonał wpisu do rejestru Stowarzyszeń: Stowarzyszenie Mieszkańców Dzielnicy Wesoła Centrum i Osiedla Plac Wojska Polskiego m.st.

Warszawy z adresem 05-075 Warszawa-Wesoła, plac Wojska Polskiego 28.

29 stycznia 2010 roku uchwalono Statut Stowarzyszenia z późniejszymi zmianami.

Celem Stowarzyszenia jest działalność publiczna na rzecz wszechstronnego rozwoju Dzielnicy Wesoła m. st. Warszawy oraz poprawy warunków życia jej mieszkańców poprzez wykonywanie zadań w zakresie:

1. Działalności wspomagającej rozwój gospodarczy, w tym rozwoju przedsiębiorczości;
2. Działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnej;
3. Ochrony i promocji zdrowia;
4. Nauki, szkolnictwa wyższego, edukacji, oświaty, wychowania;
5. Wypoczynku dzieci i młodzieży;
6. Kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego;
7. Wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu;
8. Ochrony dziedzictwa przyrodniczego;
9. Turystyki i krajoznawstwa;
10. Działalności charytatywnej;
11. Działalności na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami.

Organem uprawnionym do reprezentacji Stowarzyszenia jest Zarząd w składzie:

1. Prezes Zarządu Ewa Skolimowska;
2. Wiceprezes Zarządu Stefan Słowikowski;
3. Sekretarz Waldemar Skolimowski;
4. Członek Anna Księżopolska;
5. Skarbnik Zygmunt Budyński.

Organ nadzoru – Komisja Rewizyjna w składzie:

1. Mirosław Midziak
2. Agnieszka Krajewska
3. Grzegorz Pastuszek

Wszystkich mieszkańców Osiedla Centrum i Plac Wojska Polskiego serdecznie zapraszamy do współpracy w ramach Stowarzyszenia.

**Wiceprezes Stowarzyszenia  
dr Stefan Słowikowski**

## Młodzieżowa Rada

Witajcie, Młodzi! Uczniom nie musimy oczywiście przypominać, że skończyły się wakacje i nadszedł czas powrotów do szkół. Również Młodzieżowa Rada Dzielnicy Wesoła bierze się do pracy.

Już 18 września mamy przyjemność zaprosić Was na festiwal zespołów młodzieżowych Rock On! W tegorocznej, drugiej edycji konkursu odnajdziemy tematykę wojenną, a konkretnie piosenki z powstania warszawskiego w stylizacji rockowej. Gwarantujemy świetną zabawę podczas całej imprezy, a zwłaszcza na koncercie gwiazdy wieczoru: zespołu Lao Che! Na biorących udział w konkursie czeka specjalna niespodzianka od MRDW. Na miejscu imprezy spotkacie też samych radnych i ponownie będziecie mieli okazję porozmawiać z nami o problemach i swoich propozycjach dla młodzieży w Wesołej.

Podobną szansę mieliście 4 września przy stoisku „Konsultacji Społecznych” Urzędu Dzielnicy Wesoła, dotyczących zagospodarowania skwerku przy ulicy Jeździeckiej. I znowu usłyszeliśmy sporo głosów domagających się budowy skateparku. Ponownie informujemy: Prace trwają, a miejsce dla młodzieży najprawdopodobniej zostanie wybudowane. To była taka mała (ale przecież bardzo istotna!) dygresja. Wracając do tematu planowanego skwerku, to Młodzieżowa Rada Dzielnicy Wesoła apelowała o wybudowanie większej liczby ławek i miejsc, gdzie osoby w wieku gimnazjalnym lub licealnym będą mogły spędzić czas wolny. Pomimo wybudowa-

nia pięknych placów zabaw dla dzieci również ten projekt zawiera zbyt wiele atrakcji dla

najmłodszych, a zbyt mało dla starszej młodzieży. Mamy nadzieję, że nasza koncepcja zostanie uwzględniona w ostatecznej wersji projektu.

Chcemy też przypomnieć, że już wkrótce, prawdopodobnie w październiku, odbędzie się wyczekiwany przez wszystkich dzień otwarcia hali przy gimnazjum nr 119! Mamy nadzieję, że znajdziemy tam miejsce do rozwijania talentów sportowych wśród wesołowskiej młodzieży.

Kolejnym istotnym problemem, zwłaszcza dotyczącym licealistów zamieszkujących osiedle Stara Miłosna, jest nowy rozkład linii 411. Rano, kiedy uczniowie warszawskich szkół jadą na lekcje, autobusy kursują zbyt krótkie i zbyt rzadko, przez co pojazdy są wypchane po brzegi. Zdarzają się również przypadki, że ktoś zostanie na przystanku, bo zwyczajnie się nie zmieści, a wtedy jedynym, co można zrobić, to czekać minimum dwadzieścia minut na kolejny przepełniony 502. Podobnie sytuacja wygląda popołudniami, kiedy dorośli wracają z pracy, a młodzież ze szkół. Pojazdy obydwu linii są bardzo zatłoczone, co znacznie obniża komfort podróżowania.

Cóż więcej możemy napisać? Życzymy Wam wszystkim najlepszego roku szkolnego 2010/2011, a podczas przerwy w nauce zapraszamy na Rock On! oraz inne zaplanowane na ten rok wydarzenia kulturalne. Pozdrawiamy!

**Karolina Zadworna  
Marek Jadczyk**

### „Pożegnanie lata”

szarość  
na nieboskłonie  
gasi słoneczny blask

przeźrzeń  
zasnuta mgłami  
i babim latem  
rozpościera cienie jesieni  
na szlakach  
którymi pędzi wiatr  
i odlatują ptaki

na pożegnanie  
deszcz

zmywa pejzaże lata

**Irena Łukszo**

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Otwocku  
oraz

Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych w Otwocku

serdecznie zapraszają na wystawę:

**POZNAJ GRZYBY – UNIKNIESZ ZATRUCIA**

**19–29 październik 2010 r.**

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00

**Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych w Otwocku  
ul. Sułkowskiego 11**

Placówki oświatowo-wychowawcze prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr: (22) 779-48-33 wew. 129 lub (22) 779-26-94 wew. 103



## Szkoła w budowie



Od kilku miesięcy trwają prace przy budowie nowej szkoły podstawowej przy ulicy Ciepłarnianej. Dostyc często przejeżdżam tą ulicą, aby zorientować się w postępach pracy ekip budowlanych, i muszę stwierdzić, że efekty działań budowlanców należy uznać za satysfakcjonujące. Obecnie pracują oni przy wznoszeniu ścian parteru i wykonują czynności przygotowawcze do

nianej to brak wodociągu czy kanalizacji w dniu dzisiejszym nie oznacza, że ma ich nie być po wybudowaniu szkoły. Czas też na to, aby szerokość tej ulicy osiągnęła wymiary pozwalające na zbudowanie tam normalnej jezdni, chodników i innych urządzeń drogowych, co przewiduje wykonywany obecnie projekt. A tak naprawdę, to ulica Ciepłarniana nie znajduje się na księżycu tylko w centrum wielotysięcznego osiedla, jest dosyć gęsto zabudowana, więc nie ma żadnych powodów, aby mieszkańcy tej ulicy nie mogli korzystać z wodociągu czy kanali-



położenia pierwszego stropu. Czy do końca roku zdążą, zgodnie z harmonogramem, położyć dach nad wykonanym stanem surowym budynku szkoły? W rozmowie z kierownikiem budowy zostałem przez niego poinformowany, że jeżeli nie będzie problemów z pogodą, to powinni uporać się z pracami przewidzianymi w harmonogramie. Obraz coraz bardziej widocznych konturów gmachu przyszłej szkoły sprawia mi dużo satysfakcji, ponieważ przez kilka lat wraz z innymi osobami dobijaliśmy się najpierw o wprowadzenie tej inwestycji do budżetu dzielnicy, potem sekundowaliśmy zarządowi dzielnicy i, kiedy trzeba, wspieraliśmy go w działaniach nad pozyskaniem działki pod budowę szkoły. Potem już tylko projekt i ... budujemy.

Oczywiście, mając na uwadze potrzeby w tym zakresie, budowa powinna rozpocząć się o kilka lat wcześniej, ale do tego potrzebna była działka. Jakie były perypetie z pozyskaniem działki pod szkołę pisałem ja, i nie tylko ja, wielokrotnie, dlatego nie ma potrzeby opisywać tego po raz kolejny. Dyżurni krytycy i tak znajdują powód do przypięcia komu trzeba kolejnej taktki. Dlatego bez wielkiego zaskoczenia przyjmuję krytykę odnośnie złej lokalizacji nowej szkoły – bo ulica wąska, bo w ulicy nie ma mediów, bo przy innej ulicy byłoby lepiej. Pewnie usłyszymy krytyczne uwagi co do szczegółowych rozwiązań poszczególnych fragmentów szkoły, ale takie jest życie. Wracając jednak do ulicy Ciepłar-

nacji. Należy im się to tak samo, jak pozostałym mieszkańcom Wesolej.

Obecnie naszym zadaniem jest dopilnowanie właściwego tempa budowy szkoły i będziemy tego doglądali.

*Józef Wojtaś*

## Więści z hipodromu

Mamy zaszczyt zaprosić wszystkich czytelników na **X Kawaleryjskie Mistrzostwa Polski Militari**, które odbędą się w dniach **25-26 września** na hipodromie Szwadronu Jazdy RP Stara Miłosna, ul. Szkolna 14.

Jednocześnie informujemy, że wstęp na teren imprezy jest bezpłatny.

Program mistrzostw:

### 25 września 2010

- 9.00 – ocena wyglądu konia, rzędu i jeźdźca
- 9.30 – ujeżdżenie
- 15.00 – jazda terenowa przez przeszkody (kross) – strzelanie
- 19.00 – ognisko kawaleryjskie

### 26 września 2010

- 11.30 – konkurs walki – skoki – władanie lancą – władanie szablą
- 13.00 – występ orkiestry Wojska Polskiego – pokaz musztry Szwadronu Kawalerii WP – pokaz wołyżerski – pokaz wyszkolenia Kawalerii Powietrznej – pokaz walk rycerskich
- 15.00 – ceremonia zakończenia mistrzostw – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród – defilada



*Andrzej Waś*



Willa Wesola  
domy w centrum Wesolej



**Biuro sprzedaży: ul.Przejazd 29a, 05-070 Sulejówek**

tel: 22 773-12-12 mobile: 600-045-019 e-mail: [biuro@kerbud.pl](mailto:biuro@kerbud.pl) [www.kerbud.pl](http://www.kerbud.pl)



## Reforma edukacji, czyli o tym, co czeka nasze dzieci w szkole...



Rozmowa z Ligią Krajewską, założycielką Fundacji Szkoły Społecznej im. E. Bułhaka w Wesolej, szefem gabinetu politycznego Minister Edukacji Narodowej, wiceprzewodniczącą Rady Warszawy.

**Magdalena Jędrzejewska: Od roku realizowana jest „rewolucja” programowa w polskiej oświacie. Jak możemy – w dużym skrócie – przybliżyć ją wszystkim zainteresowanym losem polskiej edukacji?**

Ligia Krajewska: Wprowadziliśmy nową podstawę programową. Obniżyliśmy wiek szkolny i za dwa lata obowiązkowo do szkół pójdą sześciolatki. Do tego czasu rodzice mają jeszcze wybór: mogą posłać swoje 6-letnie dzieci do klasy I (w Warszawie taką decyzję podjęto około 22 proc. rodziców) lub do oddziału przedszkolnego w szkole czy pozostawić w przedszkolu. Nasi samorządowcy zaczynają zdawać sobie sprawę z korzyści płynących z posyłania do szkół młodszych dzieci – zwalniana się miejsca w przedszkolach, a poza tym zwiększa się ilość środków przeznaczonych w gminie na oświatę: za jednego ucznia samorząd otrzymuje subwencję rządową – 3950 zł!

**Jak sobie radzą gminy, w których jest za mało dzieci, by budować dla nich przedszkola czy szkoły?**

W wielu miejscowościach w Polsce, ze względu na lokalne warunki demograficzne, tworzone są zespoły przedszkolno-szkolne. Taka sytuacja ma miejsce zwłaszcza na obszarach wiejskich. Jedyne województwem w Polsce, które ma przedszkole w każdej gminie, jest opolskie. A tymczasem w podlaskim – stopień „uprzedzkolnienia” dzieci wynosił w 2006 roku jedynie 8 proc., co

w dużej mierze wynika z tradycji wychowawczych (wielopokoleniowe wiejskie rodziny wychowują dzieci, nie posyłając ich do przedszkola).

**Do gimnazjów właśnie wkracza niż demograficzny. Jaki to będzie miało wpływ na polską oświatę?**

Demografia w stolicy wygląda tak: w Warszawie po 20 latach mamy w końcu wzrost liczby urodzeń, a w tym roku największy od wielu lat niż w szkołach w końcu „odbije się od dna”; przy 13 tysiącach pierwszoklasistów szkoły ponadgimnazjalne kończy ponad 18 tys. uczniów (dane z zeszłego roku).

Wracając do pytania: szkoła będzie musiała zabiegać o uczniów, proponować ciekawe zajęcia pozalekcyjne. Nie ma już, jak niedawno, problemów z miejscami w liceach, wzrasta także zainteresowanie szkołami zawodowymi.

Warto przy tym wspomnieć, że przy zmniejszającej się liczbie uczniów nakłady na oświatę z roku na rok rosną.

**Jakie najważniejsze zmiany programowe czekają polską szkołę w najbliższym czasie?**

Od 2012 roku pojawi się nowy egzamin gimnazjalny, a w 2015 roku nowa matura i nowy sprawdzian dla szóstoklasistów. We wszystkich trzech typach szkół większą rolę odegra matematyka, która powróciła w tym roku na maturze. Szóstoklasiści będą też pisali sprawdzian z języka obcego. W gimnazjum pojawił się w ubiegłym roku obowiązkowy drugi język obcy.

Minister Edukacji Narodowej przygotowała kilka rozporządzeń dotyczących kształcenia uczniów ze szczególnymi potrzebami – zarówno tych z problemami edukacyjnymi, jak i tych wybitnie zdolnych. Szczególną pomocą zostaną objęte dzieci i młodzież niepełnosprawni, niedostosowani społecznie czy przewlekle chorzy. Będą także tworzone lepsze warunki edukacji dla dzieci przybywających z in-

nych systemów edukacyjnych – np. dzieci emigrantów lub obywateli wracających do Polski.

**Jak można by krótko opisać zalecenia nowej podstawy programowej?**

Jest ona napisana językiem wymagań, określa, co dziecko powinno umieć na każdym etapie edukacji i jest wskazówką dla nauczycieli. Nowe jest to, że to nauczyciel odpowiada za napisanie programu dla swojej klasy i swojego przedmiotu, i oczywiście za jego realizację, a dyrektor placówki program ten zatwierdza. Musi on być zgodny z nową podstawą programową.

**Czy po reformie zmieni się rola nauczyciela?**

Roli nauczyciela w szkole nie da się skodyfikować, zapisać w postaci rozporządzenia. Jego praca to misja społeczna.

W nowym systemie nauczyciel ma być obserwatorem rozwoju dziecka, czuwać nad tym, by był on harmonijny, a gdy tak się nie dzieje – ma je wspierać i, w razie potrzeby, kierować dzieckiem do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Nauczyciel powinien znać swoich uczniów na tyle, by w razie potrzeby móc zaproponować rodzicom i dzieciom właściwe formy pomocy.

Dawniej program ramowy nauczania był bardzo dokładny, teraz znajdują się w nim cykle, którym przyporządkowano odpowiednią liczbę godzin, np. zakładające zrealizowanie w danym przedmiocie 300 godzin w trzy lata. I to szkoła decyduje, jak te godziny w tym okresie rozliczeniowym rozdysponować w zależności od swoich potrzeb i możliwości kadrowych.

Praca z uczniem to nie tylko poświęcanie mu czasu w trakcie lekcji, ale także poza nią. Szkoła powinna stwarzać warunki dla organizowania ciekawych zajęć pozalekcyjnych.

**Jak zmieni się rola poradni psychologiczno-pedagogicznych i zasady nadzoru pedagogicznego?**

Poradnia to – według zmienionego rozporządzenia – centrum pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla nauczycieli, uczniów i rodziców. Pracownicy tych poradni mają być w większym stopniu doradcami nauczycieli, a nie wyłącznie

AKACJOWE OGRODY  
willowe osiedle w Sulejówku

Biuro sprzedaży: ul. Przejazd 29a, 05-070 Sulejówko  
tel: 22 773-12-12 mobile: 600-045-019 e-mail: biuro@kerbud.pl www.kerbud.pl



diagnostami. Chodzi o to, by psycholog opiekujący się daną szkołą pomagał w przezwyciężaniu problemów, doradzał.

Jeśli chodzi o nadzór pedagogiczny: zespoły ewaluatorów będą dokonywały oceny w czterech obszarach funkcjonowania placówki. Zakłada się m.in. ankietowanie uczniów, rodziców i nauczycieli. Szkoła raz na pięć lat otrzyma kategorię – od A do E. Oczywiście, gdy zajdą jakieś wyjątkowe zdarzenia, ocena będzie powtórzona. Jeśli szkoła otrzyma ocenę E w którymś obszarze działania (ocena najgorsza), to będzie miała określony czas na naprawienie błędów.

Nadzór ocenia efektywność, jakość nauczania, zarządzanie, itp. Wiedza zebrana w procesie nadzoru będzie przydatna nie tylko szkole, ale też organowi prowadzącemu daną placówkę, będzie także wskazówką dla rodziców i opiekunów.

**Tyle się czyta o kłopotach rodziców z dziećmi z różnego rodzaju deficytami. Czy w tej sprawie coś się zmieni? Czy polskie szkoły będą umiały sobie poradzić z „innymi”, często trudnymi uczniami?**

Pamiętajmy, że szkoły różnią się dziećmi, a nie tym, że jedne są publiczne, a inne społeczne czy prywatne. Nam zależy na wsparciu dziecka, dlatego wprowadzamy kartę świadczeń, w której znajdują się opisy problemów dziecka, ale też jego szczególnych uzdolnień. Karta będzie informowała wszystkich nauczycieli, na różnych szczeblach edukacji, czy i jaki dziecko ma problem.

**Czy wprowadzone zostały zmiany zmierzające do zwiększenia efektywności nauczania języków obcych w polskich szkołach?**

Kluczem do sukcesu jest tu kontynuacja i indywidualizacja. Jeśli, na przykład, angielski jest

pierwszym językiem w szkole podstawowej – dziecko kontynuuje jego naukę w gimnazjum, a potem w liceum. Zakładamy, że pierwszy język nie może być nauczany krócej niż 9 lat, a drugi nie krócej niż 6 lat. Wynik egzaminu z języka obcego w gimnazjum nie będzie brany pod uwagę przy rekrutacji do liceum. Nowością jest możliwość tworzenia międzyoddziałowych grup językowych w zależności od stopnia umiejętności językowych dziecka, co jest dla każdego szansą nauki na właściwym poziomie.

Nad reformą pracowali m.in.:

**Prof. Zbigniew Marciniak** – szef stuosobowego gremium, w skład którego weszli nauczyciele, metodycy. Szefami zespołów byli nauczyciele akademicy zajmujący się kształceniem przyszłych nauczycieli, tacy jak: **dr Sławomir Jacek Żurek** z KUL (polonistyka), **prof. Ewa Bartnik** (biologia), **prof. Jolanta Choińska-Mikka** (historia), **Zbigniew Semadeni** (matematyka), **prof. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska** (nauczanie przedszkolne i początkowe).

**Czy w nowelizowanych rozporządzeniach uwzględniono też kwestię organizacji zajęć pozalekcyjnych?**

Gimnazja będą miały obowiązek organizowania dzieciom zajęć pozalekcyjnych – w szkole lub poza nią. Ponadto od tego roku każdy gimnazjalista będzie musiał brać udział w jednym projekcie zespołowym w ciągu roku (grupa dzieci plus opiekun). Pod koniec gimnazjum będzie się odbywała prezentacja projektu, a nauczyciel opíše sposób, w jaki dziecko radziło sobie z tym projektem. W tym przypadku chodzi nie tylko o zdobycie umiejętności pracy w grupach czy o uspołecznienie, ale też o rozwijanie nowych zainteresowań uczniów.

**Nowa matura 2015 – jaka będzie?**

Moim zdaniem ogromnie wzrośnie rola gimnazjów. Będzie to ogromne wyzwanie dla nauczycieli, by dobrze przygotować uczniów już pod kątem matury. Trzeba młodym ludziom dać szansę na rozwijanie ich talentów. Dlatego też uważam, że zespoły gimnazjalno-licealne będą cieszyć się dużym zainteresowaniem uczniów.

Obowiązkowymi przedmiotami maturalnymi będą: polski, matematyka i język obcy. Z 10 przedmiotów uczeń wybierze 2–4 na poziomie rozszerzonym, z których punkty będą uwzględniane przy rekrutacji na studia.

**Kształcenie ustawiczne nauczycieli – jak to wygląda?**

W Polsce nauczyciele to prawdziwa armia – jest ich 600 tysięcy! Nauczyciele powinni być szkoleni w związku z potrzebami konkretnej szkoły, w której pracują. Teraz często są kierowani na szkolenia, które są im potrzebne do teczki z dokumentami do awansu zawodowego. Wydaje mi się, że nie jest powszechnym zjawiskiem kierowanie przez dyrektora szkoły nauczyciela na szkolenie np. dotyczące dysleksji, w sytuacji gdy w szkole taki problem występuje. To samo dotyczy pracy z dziećmi zdolnymi.

Nie wszyscy wiedzą, że w Warszawie mamy Warszawskie Centrum Innowacji Edukacji i Szkoleń, które organizuje szkolenia nie tylko dla nauczycieli i pedagogów, ale także dla rodziców i działaczy organizacji pozarządowych.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała Magdalena Jędrzejewska**

## Zaproszenie na Święto Brygady Pancerniej

Z okazji Święta 1. Warszawskiej Brygady Pancerniej mam wielki zaszczyt zaprosić wszystkich mieszkańców naszej Dzielnicy, w tym najmłodszych, dla których przewidziano dużo atrakcji i niespodzianek.

Obchody Święta Brygady będą miały miejsce na terenie Brygady przy ul. Okuniewskiej w dniu 11 października 2010 roku o godzinie 14.00.

Dla pełnego zobrazowania uroczystości przedstawiam poniżej jej scenariusz:

**Godz. 14.00 – Uroczysta zbiórka żołnierzy 1 BPanc:**

– wręczenie sztandaru MOW LOK,  
– przemarsz pododdziałów i klas mundurowych.

**Wykaz imprez towarzyszących w czasie Święta 1. BPanc:**

• Żołnierski piknik:

15.00 – występ zespołu muzyki szkockiej QUA PASSA,

15.30 – występ orkiestry 1 BPanc z Siedlec,

15.40 – występ zespołu muzyki szkockiej QUA PASSA,

16.10 – występ zespołu tanecznego z KG Kościuszkowiec,

16.20 – występ zespołu wokalnego z KG Kościuszkowiec,

16.30 – występ zespołu tanecznego z KG Kościuszkowiec,

16.40 – występ zespołu muzyki szkockiej QUA PASSA,

17.10 – pokaz Szwadronu Jazdy Polskiej,

17.30 – Szwadron Konny prowadzi gości do KG Kościuszkowiec na dalsze uroczystości w sali kinowej.

**Ponadto, w godz. 16.00–19.00:**

1. Pokaz sprzętu wojskowego – 2S-1, BWP-1, BRDM, czołg PT-91, broń strzelecka, umundurowanie

2. Zwiedzanie Sali Tradycji

3. Dla dzieci małych – zamek dmuchany, basen z piłeczkami, przejażdżka kucykiem, malowanie twarzy

4. Dla dzieci starszych – przejażdżka quadami, strzelanie z paintballu

5. Ognisko z kiełbaskami

6. Żołnierska grochówka

7. Radiostacja do łączenia się ze światem

8. Strzelnica pneumatyczna

9. Pokaz modeli latających i jeżdżących

10. Wystawa dla modeli stacjonarnych

11. Stanowisko do nauki oraz możliwość jazdy samochodem.

Liczę na Państwa niezawodne i liczne przybycie.

*Dowódca*

*1. Warszawskiej Brygady Pancerniej  
płk dypl. Janusz Wiatr*



## Tworzymy Wesołowskie Koło PTTK



Organizowany przez ostatnie 2 lata przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna cykl wyjazdów turystycznych ujawnił szerokie grono pasjonatów takich wypadów. Jako kierownik większości z nich miałem wielką przyjemność i satysfakcję wspólnego wędrowania, pływania kajakami, zwiedzania.

Szukając możliwości kontynuowania i rozwijania tej działalności, w grupie współpracowników, którzy wraz ze mną byli zaangażowani w organizację tych wyjazdów, stwierdziliśmy, że najwygodniej będzie funkcjonować w strukturach największej „specjalistycznej” organizacji turystycznej, jaką jest PTTK. Nawiązaliśmy kontakt z oddziałem śródmiejskim tej organizacji. Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci, dostaliśmy komplet materiałów niezbędnych do założenia koła i pozostało nam już tylko jedno – rozpocząć działalność.

Zapraszamy do naszego grona wszystkich, którzy lubią aktywnie spędzać czas. Bardzo miło nam będzie, jeśli część z Państwa formalnie zapisze się do naszego koła. Ale będziemy się też cieszyć, jeśli zechcą Państwo po prostu brać udział w naszych imprezach.

Co do planów to, oczywiście w miarę możliwości, będziemy chcieli kontynuować cykl wyjazdów turystycznych. Prócz tego będziemy organizować spotkania z podróżnikami, pokazy slajdów i filmów krajoznawczych. Pomyślimy też o jakichś ambitniejszych wyprawach zagranicznych dla członków Koła. A przede wszystkim, będziemy starali się być oparciem i zapleczem dla wszystkich, którzy kochają wólcę, którzy snują marzenia o egzotycznych i fascynujących miejscach. I będziemy starali się wspólnie te marzenia realizować.

Pierwsze (założycielskie) spotkanie Koła zaplanowane jest na 11 października br. (poniedziałek) o godz. 19.00, w budynku Szkoły Podstawowej nr 173 w Starej Miłosnie, ul. Trakt Brzeski 18. Gościem wieczoru będzie Piotr Tederko – z zawodu lekarz ortopeda, nauczyciel związany z Warszawskim Uniwersytem Medycznym, z pasji podróżnik, który co roku na wyprawach trekkingowych przemierza setki kilometrów dzikich i zapomnianych, a niezwykle urokliwych krain. Trzy miejsca ze swoich podróży – bajkowy Altaj, dzikie Zabajkale oraz zapomniane zakątki rumuńskiej Obcyny – opisał w książce „Włóczęga w pięciu smakach” i o nich właśnie opowie. A także pokaże, bo dysponuje przepięknymi slajdami z tych wypraw. Serdecznie zapraszamy!

Marcin Jędrzejewski



**Sklep PAKO** rozszerzył ofertę

o artykuły bezglutenowe firmy „BEZGLUTEN”. W sprzedaży pieczywo, mąki, makarony oraz od 22.09.2010 garmazera oraz słodycze.

Informacje w sklepie:

Stara Miłosna ul. Pogodna 25 lok. U4a lub telefonicznie 664 778 492

## W stronę sąsiada

Mieszkamy w Wesołej, jednej z dzielnic Warszawy. Jesteśmy sąsiadami. Ale takimi, którzy mają inicjatywę i potrzebę dokonywania zmian i działania na rzecz integrowania społeczności lokalnej. Dlaczego? Ponieważ chcemy się zmierzyć z powszechnym indywidualizmem i samotnością. Chcemy się czuć dobrze i bezpiecznie w miejscu, w którym mieszkamy. Chcemy określić, kim jesteśmy, przez miejsce, z którego pochodzimy. W tak dużym i „mobilnym” mieście, jak Warszawa, łatwo zagubić się w anonimowości i stracić kontakt ze swoimi sąsiadami, a właściwie czasem w ogóle go nie nawiązać.

Stowarzyszenie Nasza Wesoła, jako organizacja sąsiedzka mająca na celu ożywianie lokalnych działań, szuka wsparcia u bardziej doświadczonych działaczy. Idąc tym tropem, nawiązali-

śmy kontakt z warszawskim Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej, które realizuje program pokazujący, jak skutecznie animować swoje sąsiedztwo. Projekt **Q-Ruchu Sąsiedzkiego** pojawił się w stolicy pod koniec marca br. Zakłada on cykliczne szkolenia w tzw. **Akademii Inicjatyw Sąsiedzkich**, na których to lokalni działacze, aktywni sąsiedzi i animatorzy zdobywają wiedzę i odpowiednie narzędzia do pracy ze swoimi sąsiadami. Uczymy się, jak motywować samych siebie i innych do działania. Kolejnym elementem tego programu jest tworzenie płaszczyzny współpracy między doświadczonymi animatorami a osobami, które dopiero zaczynają swoją przygodę w tej dziedzinie. Koordynatorzy projektu starają się stworzyć przyjazną przestrzeń do wymiany informacji i doświadczeń czy to w formie portalu internetowego ([www.inicjatywysasiedzkie.pl](http://www.inicjatywysasiedzkie.pl)), czy comiesięcznych debat na tematy lokalne. W ramach Akademii poruszano m.in. takie zagadnienia: rola liderów i animatorów społecznych w rozwoju społeczności lokalnej, mobilizowanie społeczności do działania, badanie potencjału i potrzeb środowiska lokalnego czy komunikacji społecznej i tworzenia informacji lokalnej. Owocem tych spotkań jest m.in. warszawski **Dzień Sąsiada**, który już odbył się na Ochocie, Mokotowie, w Śródmieściu, a w **Wesołej (osiedle Zielona) odbędzie się 26 września**. Być może przetrzebieże on w popularne w innych miastach tzw. święto ulicy, które czyni mieszkańców danego osiedla lub podwórka gospodarzami, a nie tylko gośćmi kolejnej imprezy kulturalnej w ich okolicy.

Kolejnym pomysłem są **zajęcia sportowe dla dorosłych mieszkańców** naszej dzielnicy – szczególnie tych, którzy chcą zadbać o poprawę

Zapraszamy młodzież uzdolnioną wokalnie na przesłuchania do **Chóru Il Canto Magnificat**, które odbywają się w każdą środę i piątek o godz. 17.00 w Ośrodku Kultury w Centrum Pogodna. Zaczynij przygodę swojego życia z muzyką! Dołącz do nas.

swojej kondycji fizycznej. Trenerem prowadzącym będzie mgr Bożena Borys, nauczycielka wychowania fizycznego, instruktorka aerobiku i kinezyterapeutka z wieloletnim doświadczeniem. Zajęcia będą się odbywać w Sali Zespołu Szkół nr 94 w Zielonej, w środy o godzinie 18.15 – **początek 6 października**. Szczegółowy kalendarz imprez znajdą Państwo jak zwykle na [www.naszawesoła.pl](http://www.naszawesoła.pl).

Zapraszamy wszystkich chętnych do czynnego uczestnictwa, a także do realizowania własnych ciekawych pomysłów na dobre sąsiedztwo!

**A. Czerw, M. Kowalczyk – uczestnicy Akademii Inicjatyw Sąsiedzkich**

PS Dziękujemy p. Agnieszce Matan z Akademii za wszelką pomoc.

W dniu 12 września nasz Przyjaciół Piotr Krzewski stracił Tatę.  
Piotrze, przyjmij od nas wyrazy współczucia

Zarząd oraz Członkowie  
Stowarzyszenia Sąsiedzkiego  
Stara Miłosna





## Przed delikatesami niebezpiecznie!



Schodki i podjazd dla wózków przy przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu Jana Pawła II i Pogodnej są regularnie wykorzystywane przez samochody dostawcze delikatesów jako podjazd do drzwi sklepu. Manewr wygląda tak: samochód dostawczy jedzie jak gdyby nigdy nic, potem nagle (żeby nikt nie zobaczył), bez zwalniania czy dania znaku kierunkowskazem, wjeżdża na chodnik i jadąc jednym kołem po schodkach, a drugim po zjeździe dla wózków, wskakuje na parking sklepu. Widziałam te podjazdy wielokrotnie wedle słów pań sprzedawczyń robią to wszyscy dostawcy, a w dodatku ostatnio rozochocili się tak, że korzystają ze skrótu nawet wtedy, kiedy na chodniku znajdują się piesi. Jak to jest nie-

bezpieczne, przekonałam się, stojąc na tym przejściu, gdy nagle swoją szarżę wykonała biała furgonetka (nr rejestracyjny znany redakcji). Przed-



nimi kołami minęła mnie o pół metra, ale żeby nie dostać się pod tylne, musiałam się od niej odepchnąć i odskoczyć. Szczęśliwie udało się wyko-

nać unik mimo ósmego miesiąca ciąży, ale już z wózkiem nie dałabym rady. Tym przejściem co rano przechodzą dzieci idące do szkoły. Jest to akurat pora przyjazdu dostawców. Moja córka potwierdziła, że nieraz musiała przed nimi uciekać z chodnika. Co będzie, kiedy przytrafi się to jakiemuś zagapionemu pierwszakowi?

Niewątpliwie manewry kierowców są w pewnej mierze, oprócz wygodnictwa, skutkiem fatalnego rozwiązania konstrukcji ulicy w tym miejscu, ale zanim uda się to poprawić drogą administracyjną, najprościej by było, żeby o bezpieczeństwo klientów zadbał sam właściciel. Wystarczyłoby postawić na skraju parkingu słupek, ławkę lub donicę z kwiatami. Niestety, zignorował on tę sprawę. Pozostaje mieć się na baczności i w szczególności przestrzec przed tym miejscem dzieci.

*Dorota Wrońska*

## Damskie wieczory mają dwa lata

5 września 2008 r. spotkałyśmy się po raz pierwszy. Po mojej akcji reklamowej zgromadziło się 7 kobiet. Każda inna, każda z innymi doświadczeniami, z różnych światów. Byłam bardzo zadowolona. Pochodzę z Bolesławca na Dolnym Śląsku i nie znałam tu wielu osób. Ustaliłam jeden stały termin – każdy pierwszy piątek



miesiąca. W zaproszeniach zachęcałam wszystkie Fajne Babki (oprócz żółt i cierpiętnic), żebyśmy wspólnie brały czynny udział w życiu. Aby do nas dołączyć, nie trzeba być przebojowym, wygadany, młodym czy pięknym i bogatym. Wystarczy mieć serce i oczy szeroko otwarte. Być zwykłą kobietą – to u nas jest w cenie. Mamy być interesujące, a nie doskonałe. Na naszych czysto towarzyskich wieczorach często rodzą się sytuacje, w których możemy pomóc sobie nawzajem. Ktoś potrzebuje pomocy w pracach domowych, szuka dobrej fryzjerki, lekarza albo porady prawnej. Zawsze znajdzie się ktoś, kto podpowie dobre rozwiązanie. Czasem po prostu można się wygadać, delikatnie ponarzekać albo podzielić się sukcesem, nawet niewielkim. Wracamy do swoich domów odprężone, radośniejsze, z lepszym nastawieniem do ży-

cia. Te spotkania to czas, który przeznaczamy tylko dla siebie i jednocześnie czas, aby zatęsknić za dziećmi, rodziną...

Kolejne spotkania gromadziły coraz więcej osób. Najwięcej jednorazowo było nas 27 zupełnie obcych sobie kobiet, które mają o czym rozmawiać. Nie było żadnego planu, każde spotkanie było inne, a jego scenariusz pisało życie.

Właśnie minęły dwa lata. Poznałyśmy się, niekiedy zaprzyjaźniłyśmy. Organizujemy wspólne wyjazdy.

W karnawale planujemy bal przebierańców.

Padł pomysł zorganizowania tzw. szafingu a także pchlego targu. Pewnie każdy garaż czy zakątki szafy kryją wiele niepotrzebnych rzeczy, które innym sprawią radość.

**Kolejny Damski wieczór odbędzie się 1 października 2010 r.** w siedzibie Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna (budynek straży pożarnej koło Lidla) **od godz. 19.**

Zapraszam!

*Małgorzata Mazurkiewicz*

## Europejskie Dni Ptaków w Wesolej

W październiku ornitolodzy z wielu krajów Europy w szczególny sposób zachęcają wszystkich do obserwacji ptaków w terenie. W wyznaczonym dniu liczone są osobniki i gatunki występujące w różnych okolicach, a zebrane dane podlegają starannej analizie.

Od kilku lat również na terenie naszej dzielnicy odbywają się podobne liczenia.

W zeszłym roku w czasie trzygodzinnej wycieczki po Lesie Sobieskiego zaobserwowaliśmy 17 gatunków ptaków. Były to głównie sikorki (bogate i modre), zięby, sójki, dzwońce i czyże. Z rzadziej występujących ptaków widzieliśmy strzyżyki, kowalika, dzięcioła czarnego i średniego. Wśród 24 uczestników oprócz kilku doświadczonych ornitologów było sporo młodzieży, która mogła dowiedzieć się wiele ciekawostek o ptakach, ich zwyczajach, metodach obserwacji i sposobach rozróżniania gatunków.

W ramach tegorocznych **Europejskich Dni Ptaków** planujemy zorganizować kolejne liczenie.

Odbędzie się ono **2 października (sobota) o godzinie 9.00. Zbiórka – na parkingu przy Urzędzie Dzielnicy Warszawa-Wesoła.** Przewidywana trasa: Groszówka – Szkopówka –

Wola Grzybowska – Groszówka. Czas spaceru ok. 2–3 godziny, lornetki – mile widziane. Więcej informacji o akcji znaleźć można na stronie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków



(OTOP): [www.otop.org.pl](http://www.otop.org.pl). Miłośnikom ptaków polecamy również stronę [www.birdwatching.pl](http://www.birdwatching.pl) na której oprócz ciekawych informacji znajdują wiele przepięknych zdjęć ptaków, a być może w przyszłości zamieszczą tam i swoje zdjęcia... Serdecznie wszystkich zapraszamy!

*Ewa i Przemysław Stolarz*



# A miało być tak uczciwie!



## Prawdy nigdy za wiele!

25 kwietnia 2009 roku, grupa założycieli Zespołu pod przewodnictwem Andrzeja Bema i Stanisława Pawlika (były Prezes oraz były Przewodniczący Rady Nadzorczej Zespołu) po 20 latach ponownie przejęła władzę w Zrzeszeniu.

Tym razem Andrzej Bem objął funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, a Stanisław Pawlik został Wiceprezesem Zrzeszenia, zaraz potem (w skutek mojej rezygnacji z funkcji Prezesa) od 19 maja 2009 pełnił obowiązki Prezesa Zarządu. Ten podział funkcji był zresztą czysto tytularny, bo w praktyce p. Andrzej Bem, zamiast kontrolować pracę Zarządu, de facto go zastępował niejednokrotnie prowadząc posiedzenia Zarządu, podejmując decyzje zastrzeżone dla Prezesa, a także p. Stanisław Pawlik potem wdrażał w życie.

Hasła z jakimi szli po władzę, to: UCZCIWOŚĆ, UGODA ze spółką ziemską, RZETELNE reprezentowanie interesów mieszkańców Starej Miłosnej. Tyle z mydlenia oczu mieszkańcom, a jak było naprawdę? Czego dowiedzieliśmy się po 11 miesiącach ich rządzenia?

Przedstawię Państwu tylko suche fakty, pozostawiając Wam ich ocenę.

**Po pierwsze:** Panowie Stanisław Pawlik i Mariusz Oczkowski (członek Zarządu), bez wymaganego uchwały całego Zarządu, bez operatu szacunkowego, bez wyceny rzeczoznawcy, zdecydowali na bazie tzw. Trójporozumieniu z dnia 28 sierpnia 2009 r. sprzedać wzniesione przez Zespół na działce przy ul. Jeździeckiej 20 za **kwotę 50 tys. zł.** Budynki mieszczące 30 biur, hotelowiec, stolarnię, warsztaty samochodowe, stolarnię, zakład kamieniarski, murywany budynek portierni, 6 hal magazynowych o pow. ponad 2 tys. m<sup>2</sup>, 407,5 mb ogrodzenia w tym 4 bramy, ponad 400 płyt drogowych, kotłownię oraz 48 m<sup>3</sup> zbiornik szamba – ten właśnie majątek Panowie „UCZCIWI I RZETELNI” „sprzedali” firmie Batexim B. i K. Trzeszkowskim za 50 tys. zł.!! (same płyty drogowe można sprzedać „od ręki” za 75 tys. zł).

Pamiętać przy tym należy, że naniesienia na działkę były wcześniej wycenione i ubezpieczone przez PZU na **kwotę 600 tys. zł.**, a niepełna wycena przedstawiona B. K. Trzeszkowskim przez poprzedni Zarząd Zrzeszenia opiewała na kwotę 686 tys. zł. Warto też zauważyć, że wartość użytkowa tych obiektów jest niezwykle optymalna gdyż od 34 najemców wpływa co miesiąc kwota czynszu na ponad 35 tys. zł!

**Po drugie:** W dniu 31 sierpnia 2009 roku p. Stanisław Pawlik zaakceptował i polecił wypłacić Państwu B. i K. Trzeszkowskim kwotę **21 960**

**tys. zł.** za 4 faktury wystawione bez żadnego uzasadnienia za „sprzątanie magazynów i placu oraz wywóz nieczystości” w miesiącu lutym, marcu, kwietniu i maju 2009r. a także za „sprzątanie pomieszczeń po archiwum” w miesiącu czerwcu tegoż roku. Zrzeszenie nie miało nigdy żadnych tego typu zobowiązań wobec p. Trzeszkowskich. Dodatkowym smaczkiem jest jeszcze to, że 28 grudnia 2009 roku (widocznie się pokłócili) Pan Pawlik wystosował pismo do Pana Trzeszkowskiego z żądaniem zwrotu wcześniej wypłaconej przez nich kwoty **21 960 tys. zł.** uzyskanej, cytując: **„...bez podstawy faktycznej i prawnej...”** w terminie do 15 stycznia 2010r. Do dnia dzisiejszego zwrotu pieniędzy nie wrócili.

**Po trzecie:** W dniu 1 września 2009 r. p. Stanisław Pawlik zaakceptował i polecił wypłacić p. K. Trzeszkowskiemu **2 706,18 zł.** za fakturę „za zaległy czynsz” od 1 kwietnia 2009 do 30 września 2009 r.

Dlaczego zapłaciliśmy za wynajem czegoś, co było nasze? Przecież naniesienia na działkę przy ul. Jeździeckiej 20, były do października 2009 r. naszą własnością, bowiem z p. Kazimierz Trzeszkowski dopiero w październiku faktycznie „odkupił” je za 50 tys. Przy okazji wyszła na jaw skrzętnie ukrywana przez Pana Trzeszkowskiego tajemnica.

Na 4 stronie aktu notarialnego kupna działki przy ul. Jeździeckiej czytamy: „... na opisanej działce znajdują się **NANIESIENIA** konstrukcyjne **nie związane z gruntem**, które stanowiły zaplecze budowy...”

Dlaczego p. Stanisław Pawlik, który doskonale znał pełny tekst aktu notarialnego, zgodził się na taką transakcję? Dlaczego „Sprzedał” taki olbrzymi majątek Zrzeszenia poniżej jego wartości?

**Po czwarte:** p. Stanisław Pawlik i p. Mariusz Oczkowski wycofali z sądu wniesioną przez Zrzeszenie sprawę o zasiedzenie działki przy ul. Jeździeckiej 20, bez uchwały Zarządu, bez uchYLENIA uchwały Walnego Zebrania. Nic tu nie ma do rzeczy, że p. Kazimierz Trzeszkowski wpisał się do Księgi Wieczystej jako jej nowy właściciel. Można bowiem wywodzić w szczególności, że wiedział o sprawie zasiedzenia (bo był członkiem Komisji Rewizyjnej Zrzeszenia), więc kupował tę nieruchomości w złej wierze.

**Po piąte:** Niezgodne z żadną logiką i oczywistym interesem Zrzeszenia, było **refundowanie** p. Kazimierzowi Trzeszkowskiemu **przez okres 5 miesięcy po 1 422 zł jako 1/3 pensji**, byłego pracownika Zrzeszenia, który od maja 2009 r. został zatrudniony przez niego na cały etat. Pan ten nie świadczył w tym czasie żadnej pracy na rzecz Zrzeszenia bo jej wyczuwajnie, po zakończeniu działalności gospodarczej, nie było.

**Łącznie, za trzy z powyższych spraw, bez logicznego i merytorycznego uzasadnienia** (o gospodarności nie wspomnę) **wypłacono p. Kazimierzowi Trzeszkowskiemu 31 776, 18 tys. zł.**

Dopiero po tym „finansowym zastrzyku” p. Kazimierz Trzesz-

kowski, 2 października 2009 r. wpłacił na konto Zrzeszenia 50 tys. zł za naniesienia. Warto nadmienić, że cały czas, pobierał on za wynajem będących formalnie własnością Zrzeszenia pomieszczeń, czynsze w wysokości ok. 30 tys. zł miesięcznie.

Zachłanność p. Kazimierza Trzeszkowskiego osiągnęła szczyt, gdy oświadczył, że kupując naniesienia wszedł równocześnie w posiadanie całego majątku ruchomego Zrzeszenia. To jest tak, jakby ktoś odkupił dom i domagał się, aby pozostawić mu pościel, talerze, psa i kota.

Gdy nowy Zarząd postanowił się wyprowadzić z ulicy Jeździeckiej 20 i przenieść siedzibę Zarządu na ulicę Trakt Brzeski 68 (sklep WELMA-XU, I piętro) – nie pozwolił nic zabrać, za wyjątkiem kilku krzesel, szaf, biurka i trzech stolików znajdujących się w pokoju prezesa i sekretariacie. Na liście inwentaryzacyjnej sprzętu Zrzeszenia z dnia 1 stycznia 2009r. było 55 pozycji. Udało się odzyskać tylko kilka. Dlatego w ostatnich dniach wystosowaliśmy pismo przedprocesowe do B. K. Trzeszkowskich domagając się zapłaty za majątek ruchomy w wysokości 90 005,00 zł. Czekamy na zapłatę, jeżeli jej nie otrzymamy – to skierujemy sprawę do Sądu.

Kolejnym przejawem o interesy Zrzeszenia było wynajęcie dwóch kancelarii prawnych i ustanowienie im stałego miesięcznego ryczałtu w wysokości, na początku 3 tys. a potem dodatkowe 2 tys. zł miesięcznie. Łącznie przez okres pół roku wydano na obsługę prawną 24.400 zł. W szafach Zrzeszenia, nowy Zarząd nie znalazł nawet jednej strony opinii czy innych pism prawniczych.

Komisja Rewizyjna działała jednoosobowo. Jej Przewodniczący p. Andrzej Bem nie zwoływał posiedzeń odcinając dostęp do dokumentów jej pozostałym członkom.

Na tle przedstawionych tu, niektórych tylko wydatków i spraw nie dziwi fakt, że finanse Zrzeszenia zostały zrujnowane. Dla porównania: stan konta Zrzeszenia na dzień 25 kwietnia 2009 (dzień przejścia Zrzeszenia przez ekipę Andrzeja Bema) wynosił: 57 858 zł. na rachunku bieżącym, 280 tys. zł. na trzech lokatach oraz należności od dłużników 68 584 zł. – **łącznie 406 442 zł.** natomiast po oddaniu zarządzenia Zrzeszeniu, na dzień 25 marca 2010 r. stan konta wynosił: 1 829 zł. na rachunku bieżącym, 180 tys. zł. na dwóch lokatach i 17 618 zł. zaległych należności od najemców.

**Łącznie daje to kwotę: 199 449 zł.**

Prosty rachunek: pod uczciwymi i rzetelnymi rządami Panów Andrzeja Bema i Stanisława Pawlika z kasy Zrzeszenia **ubyło 206 993 zł.**

Ocenę tych faktów pozostawiam mieszkańcom Starej Miłosnej.

20 marca 2010 roku odbyło się kolejne Walne Zebranie Członków Zrzeszenia, które skreśliło z listy Członków Zrzeszenia Andrzeja Bema i przyjęło rezygnację Stanisława Pawlika z funkcji Wiceprezesa Zarządu. Po co więc jeszcze wracam do tej sprawy? Bo „bohaterowie” tych wydarzeń nadal starają się funkcjonować w przestrzeni publicznej naszego Osiedla. Na łamach lokalnej prasy, niczym prawdziwi mędrcy głoszą autorytatywne opinie i lansują swoje poglądy. Chyba warto poczytać ich teksty także między wierszami.

Tadeusz Opieka

**PRZEPROWADZKI  
TRANSPORT**

Bardzo tanio.  
tel. 608-347-552



# Służebna praca człowieka ubogaca

W poprzednim numerze „Wiadomości Sąsiedzkich” zamieszczony był artykuł o tym, jak mieszkańcy Wesolej nie zawiedli powodzian. Zorganizowano bowiem zbiórkę rzeczy, po czym zawieziono je mieszkańcom Budzisk koło Sandomierza. W takich trudnych momentach ludzie otwierają swoje serca, aby pomóc innym, dzieląc się rzeczami i pieniędzmi z tymi, którym woda zabrała i zniszczyła dosłownie wszystko.

Prócz pomocy materialnej powodzianom pomocą można poprzez pracę fizyczną przy usuwaniu szkód i porządkowaniu gospodarstw. W lipcu Caritas Warszawsko-Praski zaapelował w kościołach o taką właśnie pomoc – ręce do pracy.

nowili drugą grupę, która wspomogła swą pracą poszkodowanych przez kataklizm. To oni zdecydowali poświęcić swój czas, urlopy, wakacje, aby bezinteresownie pomóc innym.

W cztery dni po powrocie drugiej grupy pojechała następna – tym razem 16-osobowa. Wypożyczeni w odzież ochronną, rękawice gumowe, gotowi do pracy wyjechaliśmy o godz. 6.00 spod kaplicy św. Hieronima do Sandomierza. Dziewczęta pracowały przy czyszczeniu i malowaniu stajni, chłopcy natomiast zajmowali się wynoszeniem spleśniałych produktów (mleka, dżemów i konserw) z zalanego wcześniej magazynu. Pozostałe 7 osób (wśród nich ja) pracowało przy wynoszeniu drewna z piwnicy p. Wódz. Próbowaliśmy dostać się do pieca centralnego ogrzewania, ale działania nasze nie powiodły się, bowiem po wyniesieniu wszystkiego z piwnicy woda ciągle przybywała. Padające deszcze utrudniały nam pracę, ale przede wszystkim przerażały mieszkańców. Będąc tam, widzieliśmy, jak stan wody w Wiśle wciąż się podnosił. Przemoczone wcześniej drewno, które miało wyschnąć, nasiąkało nową wodą.

Porządkowaliśmy podwórka z różnych rzeczy, które przyniosła woda. Oczyszczaliśmy ogrodzenia z mułu i naniesionej słomy. Wokół otaczały nas smętne kikuty drzew i badyłe niegdyś zapewne pięknych krzewów.

Pracowaliśmy również bardzo blisko miejsca przerwania wału. Tam też, po wyjściu za stodoły gospodarstw, dostrzeżliśmy czyste, żółte „plaże”.

Patrzając na takie połączenie piachu, odczuć by można nadmorskie klimaty... Niestety, te „plaże” okazały się nie być zjawiskiem naturalnym. Kiedy uświadomiliśmy sobie, że ponad półtonową warstwę piachu naniosiła Wisła z przerwane go wału, która zalała łąki i pola uprawne, byliśmy przerażeni siłą żywiołu. Grunty przestały wydawać plony – dla niektórych jedyne źródło utrzymania (cóż może wyrosnąć na pustyni?).

Pracy było bardzo dużo, a my mieliśmy do dyspozycji tylko 3 dni. Nie zrobiliśmy wszystkiego, co chcieliśmy, lecz i tak wykonał kawał dobrej roboty. Mieszkańcom tych gospodarstw, w których pracowaliśmy, brak było słów podziękowań. Podzi-

wiali pracowitość i zaangażowanie młodych ludzi poświęcających swój prywatny czas, czas urlopów i wakacji. Daliśmy im bowiem nadzieję, że w tragedii, jaka ich spotkała, nie zostaną sami.



W imieniu swoim i Caritas diecezji Warszawsko-Praskiej bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy w dniach 29–31 lipca tworzyli grupę wolontariuszy ze Starej Miłosnej. A byli to: Kacper Świstak, Józek Świstak, Karol Świstak, Zuzanna Romanowska, Marek Szulim, Szymon Batko, Piotr Ogórek, Renata Świercz, Milena Świercz, Wioletta Poliszkie-wicz, Milena Ołendzka, Marcin Józwiak, Michał Bartold, Mariusz Buczyński, Wioletta Rodnik.

*Pomagając drugiemu człowiekowi, służymy Chrystusowi.*

**Agnieszka Świstak**



Z parafii św. Hieronima zgłosiłam się ja i moi synowie Józek i Kacper. Caritas Warszawsko-Praski zapewnił wolontariuszom przejazd, ubezpieczenie, wyżywienie i nocleg. 19 lipca wyruszyła pierwsza grupa na 3 dni, a 22 lipca druga grupa.

Pracy było bardzo dużo i do lekkich na pewno nie należała. Pomagaliśmy w porządkowaniu placu i magazynu Ośrodka Pomocy Społecznej oraz wycinaniu zniszczonych przez powódź krzewów. Z domów i gospodarstw wynosiliśmy wszystko, co było namoknięte. Woda wprawdzie opadła, ale zniszczyła meble, ubrania, pralki, lodówki, telewizory. Mimo że minęły dwa miesiące od pierwszej fali, w piwnicach wciąż jeszcze stała woda na 1 m, gdyż poziom wód gruntowych był ciągle wysoki. Drewno, węgiel i inne materiały opałowe uległy zniszczeniu. Podobnie zalane piece centralnego ogrzewania.

Widząc zniszczenia, jakich dokonał żywioł, nie pozostawało nam nic innego, jak wziąć się do solidnej pracy. I tak młodzi wolontariusze, nie zważając na wodę (która wlewała im się do kaloszy), wyławiali to, co dało się jeszcze uratować. Praca była ciężka, w brudzie, upale i pocie czoła. Trzy dni jednak szybko i efektywnie minęły. Trzeba było wracać do domu, chociaż tam zostało tyle do zrobienia...

Już w Warszawie, myśląc o tragicznym położeniu sandomierskich powodzian, zajęłam się organizacją kolejnej grupy wolontariuszy, która składałaby się w większości z mieszkańców os. Stara Miłosna. Zaproponowałam wyjazd zaledwie kilku osobom, ale tu wieści szybko się rozchodzą, dzięki czemu wkrótce zgłosiło się do pomocy dwoje dzieci, dziesięć osób z młodzieży i czworo dorosłych. Ci właśnie ludzie sta-

## Nasze propozycje na 2010 r.

PRYWATNE EMERYTURY

(III kwartał)

DYWERSYFIKACJA  
WALUTOWO-PRODUKTOWO-REGIONALNO-INSTYTUCJONALNA  
i ... aktywna alokacja! Rok zmienności!

Stawiamy na "ekspansję"		rentowność roczna (do 1.IX.2010)
<b>1. USD</b>		
fundusz obligacji		+ 13,59%
fundusz obligacji rynków wschodzących		+ 18,92%
fundusz akcji inwestujący w MIŚ		+ 16,50%
fundusz akcji - INDIE		+ 25,42%
fundusz akcji - AMERYKA ŁĄCZIŃSKA		+ 30,59%
fundusz akcji - rynki wschodzące		+ 15,30%
fundusz akcji - sektor wydobywczy		+ 23,66%
<b>2. EURO</b> 1 € = 1,2840 \$      1 € = 3,9405 pln		
fundusz obligacji		+ 8,12%
fundusz akcji - sektor wydobywczy		+ 36,80%
fundusz akcji - AMERYKA ŁĄCZIŃSKA		+ 45,62%
fundusz akcji - AZJA		+ 45,43%
<b>3. PLN</b>		
fundusz rynku pieniężnego		+ 8,34%
fundusz obligacji		+ 11,16%
fundusz stabilnego wzrostu		+ 15,66%
fundusz akcji inwestujący w BRIC		+ 26,96%
fundusz selektywny		+ 19,19%
fundusz akcji MIŚ		+ 23,67%
fundusz specjalistyczny (Infrastruktury)		+ 12,02%
fundusz akcji		+ 36,25%

W 2010 WŁĄCZAMY MYŚLENIE I... DORADZTWO FINANSOWE



**PolRENTIER**  
www.polrentier.pl

**dr. Jacek Rembiszewski**  
doradca finansowy  
tel. kom. +48 601 801 890  
jacek.rembiszewski@polrentier.pl  
**www.polrentier.pl**  
tel./fax: (22) 773 16 52

POLRENTIER Sp. z o.o.

**Pogoda dla... MYŚLĄCYCH!**



# O pożytkach płynących z gry w piłkę nożną, czyli KS WESOŁA widziany oczami mam

Nasi synowie trenują piłkę nożną w KS Wesoła w rocznikach 2000/2001 oraz 2002/2003. Trenerem obu drużyn jest p. Krzysztof Adamski, jego pomocnikiem jest Piotr Łokieć. Oba roczniki są niezwykle liczne: w starszym, w dwóch grupach, trenuje ponad 60 chłopców, w młodszym, który powstał zaledwie rok temu, prawie trzydzieścioro dzieci (pozdrawiamy cztery dzielne zawodniczki ☺). Liczby te stale rosną. Dzieci „pchają się drzwiami i oknami”, do tego stopnia, że w roczniku starszym Trener zaniechał w tym roku ogłaszania naboru, a i tak stale pojawiają się nowi chętni. Większość dzieci pochodzi z terenu dzielnicy, kilkoro z sąsiednich miejscowości, ostatnio jednak można zaobserwować całkiem nowe zjawisko: do KS WESOŁA zaczęli zgłaszać się chłopcy z „renomowanych” warszawskich drużyn! Widać wieści, także te dobre, rozchodzą się szybko (wśród dzieci, rodziców, a także dzięki doskonale prowadzonej stronie internetowej – polecamy lekturę: [www.kswesola.pl](http://www.kswesola.pl), zakładka piłka nożna).

Co jest powodem tego fenomenu? Nasi synowie mówią krótko: „jest ekstra!”. Zgadza się z tą opinią. Zależy nam na tym, by nasze dzieci pokończyły sport i by mogły go uprawiać w młodości, kulturalnej atmosferze, pod opieką osób, którym ogólny rozwój dziecka bardziej leży na sercu niż wygrana za wszelką cenę. Dlatego cieszymy się, że trafiły do tego klubu, a przede wszystkim do Trenera Krzysztofa i Trenera Piotra. O tym właśnie chcemy napisać.

## Życie młodego piłkarza...

Dzieci uwielbiają chodzić na treningi, które prowadzone są w bardzo interesujący sposób, z wykorzystaniem ciekawych metod, często zawierających elementy zabawy (kiedyś Trener tłumaczył nam, że samych rodzajów berka na rozgrzewkę jest kilkanaście). Potem czas na zastosowanie zdobytych umiejętności w praktyce, czyli „to, co tygrysy lubią najbardziej” – mecze. To jeszcze nie koniec. Patrzymy z oddali, jak siadają i omawiają trening (to samo robią po meczach i turniejach). Staramy się nie patrzeć na zegarki... Panuje wzorowy porządek: Trener coś mówi, pewnie o „szczegółach technicznych”, chłopcy zgłaszają się „do odpowiedzi”, podnosząc ręce...

Treningi odbywają się przez cały okrągły rok, także podczas wakacji, co dodatkowo stanowi ogromną atrakcję dla dzieci, które nie wyjeżdżają – tegoroczna letnia przerwa w treningach wynosiła tylko tydzień!

Trenerzy organizują obozy letnie i zimowe (tego lata dzieci były przez dwa tygodnie nad morzem, we Władysławowie, zimą przez tydzień w Koźmicach).

W weekendy (poza okresem wakacji) rozgrywane są mecze ligowe i sparingi, dzieci wyjeżdżają na turnieje (bliższe i dalsze, najczęściej w Warszawie i w okolicach, byli też w Radomiu, Białej Podlaskiej, Lublinie, a w maju chłopcy z kilku roczników uczestniczyli nawet w międzynarodowym turnieju w Aalborg w Danii!). Corocznie też sam Klub, we współpracy z władzami dzielnicy, organizuje kilka turniejów (Wesoła Cup, Mini Wesoła Cup, a w zimie Wesoła Indoor Cup).



## Jak radzą sobie ze szkołą?

Trochę tego dużo, prawda? Powstaje pytanie: jak dzieci znajdują czas na naukę i obowiązki domowe? Otóż bardzo sprawnie, a w niektórych przypadkach nawet sprawniej niż wcześniej. Chęć udziału w dodatkowych zajęciach zazwyczaj wymusza na dzieciach lepszą organizację pracy, a tu chęć jest ogromna. Nie tylko nie zaniedbują szkoły, ale bardzo wielu z nich osiąga doskonałe wyniki w nauce. Występuje jeszcze jedno ciekawe zjawisko: mamy, których dzieci mają problemy takie, jak dysleksja, po pewnym okresie treningów zaobserwowały znaczną poprawę. Wśród zawodników są laureaci prestiżowych konkursów matematycznych i polonistycznych (pozdrawiamy Mateusza i Piotra). W zeszłym roku szkolnym duża część drużyny spotkała się na... dzielnicowym etapie olimpiady matematycznej. A jak zdarzą się „wpadki”? Mamy

na nich „haka”. Zakaz udziału w turnieju czy choćby w treningu to w naszych domach „najwyższy wymiar kary” (ups, przepraszamy znajome Panie Psycholog: „najdalej

idące konsekwencje”). Na samą myśl nasze dzieci chodzą „jak w zegarku”.

## Pożytki wychowawcze

Wyobraźcie sobie, Trener Krzysztof twierdzi, że nasze ancymonki są „dzielne i grzeczne” (co za miód na matczyną duszę...). Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że przy Nim rzeczywistość takie są! Zbudował swój autorytet bez krzyków i gróźb (prawdę powiedziawszy, nigdy chyba nie widzieliśmy go wyprowadzonego z równowagi). Naszym synom daleko do „aniołków”, ale pozytywne zmiany ich zachowań dają się zauważyć w domu, w szkole i na podwórku.

Długo byłoby opowiadać – wymieńmy kilka przykładów.

**Wzajemne relacje chłopców.** Trenerzy kładą duży nacisk na współdziałanie w grupie, na wzajemny szacunek chłopców i sportowe zachowanie.

Uczą ich, że niedopuszczalne jest szykanowanie mniej doświadczonych zawodników czy tych, którzy akurat popełnili jakiś (choćby brzemienny w skutki) błąd. Tłumaczą, że tej osobie i tak jest już przykro i że skoncentrować należy się nie na tym, „co się już nie odstanie”, lecz na tym, co zrobić, by uniknąć w przyszłości podobnych sytuacji. I to działa! Nawet „samobój” strzelony w niewralgicznym momencie ważnego meczu kwitowany bywa stwierdzeniem

„każdemu się mogło zdarzyć”. Taką postawę chłopcy przenoszą na sytuacje życia codziennego.

**Kwestia przeklinania.** Jak potrafi przeklinać młodzież, a nawet dzieci, wie każdy, kto kiedykolwiek podróżował autobusem. Przeklinają też dorośli piłkarze (spotkałyśmy się nawet z opinią, że nieuczynialne słownictwo jest integralną częścią tradycji futbolu, wynikającą z jego „ludowych” korzeni). A co z dziećmi o zamiłowaniu do piłki nożnej? Przed wstąpieniem do klubu bywało różnie, teraz sytuacja zmieniła się diametralnie. Ogromne znaczenie ma tu na pewno osobisty przykład Trenerów, którzy nie przeklinają nigdy, poza tym używanie brzydkich słów na treningach jest surowo zabronione i karane. Naturalnie nie możemy przysiąc, że nasi synowie nigdy tego nie robią, nie jesteśmy przy nich 24 godziny na dobę, ale w każdym razie przeklinanie ewidentnie „wyszło z mody” i przestało dzieciom imponować. Byliśmy świadkami, jak któryś z chłopców zaklął na boisku, a drugi zwrócił mu uwagę: „nie przeklinaj, Trener nie pozwolił”. Obaj sądzili, że nikt z dorosłych ich nie słyszy. Wyobraźcie sobie odywłkę „nie przeklinaj, mama (czy pani) nie pozwoliła”? Jeśli sądzicie, że tak jest we wszystkich klubach, niestety, nie macie racji. Bywa, że na turniejach „uszy wędną”, gdy niektórzy trene-

**Artykuły Wyposażenia Wnętrz**

Naczynia kuchenne • Garnki • Patelnie  
Sztućce • Czajniki • Akcesoria kuchenne  
Porcelana • Zestawy do grilla, wina  
*Doskonałe na prezenty !!!*

**BergHOFF®**  
worldwide

Sulejówek ul. DWORCOWA 72, pon-pt 10<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>, sob 10<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>



rzy, gdy im „nerwy puszcza”, czerpią z ludowych tradycji futbolu pełnymi garściami. Jednak zasady panujące w drużynach KS Wesola prowadzonych przez Trenerów Krzysztofa i Piotra dają dodatkową odwagę, by zdecydowanie reagować na takie zachowania w innych drużynach. Jedną z mam po którymś z meczów przeprowadziła rozmowę z rodzicem z pewnej drużyny partnerskiej. Obiecano, że przeklinający rodzic nie będzie przyjeżdżać na rozgrywki, ponieważ zależy im na wspólnych spotkaniach sportowych.

**W zdrowym ciele...** Każdy rodzic wie, że ruch na świeżym powietrzu jest lepszy niż ślęczenie przy komputerze. Zdajemy sobie sprawę, że to zabrzmi nieprawdopodobnie, ale nasi synowie też tak uważają!! Atrakcyjność treningów bije na głowę gry komputerowe. W wolnym czasie i tak idą pograć na boisku czy na rower. W efekcie zdobyli niezłą kondycję, rzadko łapią infekcje, a nawet ci, którzy kiedyś byli chorowici, wzmocnili swoją odporność. Niestraszne są im nawet treningi w ulewnym deszczu ☺. Oczywiście, Trener cały czas dba, aby zawodnicy byli odpowiednio ubrani i właściwie się odżywiali. Tu mała anegdota: Jedną z nas powiedziała synowi (po raz pewnie tysięczny w jego dziesięcioletnim życiu) „Jedz pomidorki, są zdrowe.” Na co latorośl: „Wiem, Trener mówi”. I jak tu się nie wzruszyć?

Nieobca jest też dzieciom konieczność dbania o porządek. Na obozach sprzątają w pokoju, piorą swoje rzeczy (w domu czasem także ☺).

**Integracja sąsiedzka** jest dodatkowym, ale jakże ważnym plusem przynależności dzieci do klubu. Spędzamy razem dużo czasu, obserwując treningi, kibicując na meczach i turniejach. Wspólnie organizujemy dowozy dzieci. To wszystko zaowocowało nawiązaniem wielu no-

wych znajomości, a nawet przyjaźni (o przyjaźniach między chłopcami nie wspominamy: wielu z nich spotyka się poza treningami przy każdej możliwej okazji). Wiadomo, że nic tak nie łączy jak wspólna zabawa. W tym roku Trener Krzysztof zorganizował fantastyczną imprezę: Wesola Family Cup, w której brały udział całe rodziny młodych piłkarzy. Był to „zupełnie prawdziwy”, całodzienny turniej, z oficjalnie wysyłanymi zgłoszeniami, sędziowaniem, klasyfikacją, szalonymi emocjami i duchem szlachetnej rywalizacji sportowej. Śmiechu było co niemiara, gdy po boisku wraz z zawodnikami KS Wesola uganiał się tatusiowie



i rodzeństwo w różnym wieku płci obojga, zorganizowani w drużyny składające się z kilku zaprzyjaźnionych rodzin, noszące mniej lub bardziej szumne nazwy (np. FC Orły, Rodzinka, Drzewce, Ślepi i Kulawi, trenerzy stworzyli drużynę FC Mourinhos). Dodatkową atrakcją stanowił mecz otwarcia Rodzice-Dzieci. Byliśmy dumnie z naszych dzielnych dzieci i mężów, ale trzeba było zobaczyć tych drugich nazajutrz! Wyglądali, mówiąc delikatnie, znacznie mniej dzielnie. Nas, mamusi, jakoś zabrakło na boisku: kierowałyśmy za to dopingiem i prowiantem. Postanowiłyśmy jednak wystąpić za rok. Jeszcze o nas usłyszycie!

To wydarzenie zapadło w pamięć dzieci i rodziców na długo!

**Czy w ogóle na coś narzekamy?** Narzekać oczywiście trzeba, taka to już nasza narodowa tradycja. Tyle że powody do narzekań mamy dość niekonwencjonalne, np. na to, że treningi są „wydłużane”: zaczynają się zawsze punktualnie, ale kończą zazwyczaj po czasie (duża liczba rodziców, których dzieci uczęszczają na jakieś zajęcia dodatkowe, narzeka na sytuację przeciwną). Czasem narzekamy też, gdy przychodzi kolejny sms od Trenera zaczynający się od słów „Witam, syn został powołany...” na turniej w sobotę czy niedzielę. Ale przechodzi nam, gdy widzimy szczęście w oczach „powołanego” zawodnika, gdy uświadomiamy sobie, ile czasu i starań wymaga od Trenerów udział naszych dzieci w kolejnym turnieju, że robią to przecież dla nich... Dbają też o to, by każdy zawodnik na taki turniej jakoś dojechał. Wiele razy, gdy my mieliśmy „inne plany”, synowie nasi, (ku swej ucieście) jechali samochodem z Trenerem Krzysztofem. Zauważają problemy każdego dziecka. Na obozie osobiście „usypiali” najmłodszych zawodników. Dbają, by gorzej sytuowane dzieci miały buty do grania, by brak pieniędzy nie przeszkodził nikomu w pojechaniu na obóz. Odpowiadają cierpliwie nasze pytania (przeciętnie ok. 20 minut po każdym treningu – zauważcie, że jest nas, rodziców, dość sporo) i sms-y. Nie narzekają.

Sami widzicie, że „jest ekstra”. ☺

**Ewa Konopka, Ewa Uthke-Nowak,  
Elżbieta Kruschewska i Anna Kozłowska  
– mamy zawodników KS Wesola**

## Badmintoniści biegają po plaży

Dla badmintonistów z UKS Dwójka Wesola – Zielona wakacje to nie tylko odpoczynek. W lipcu kilkunastoosobowa grupa najlepszych i najsumienniejszych badmintonistów pojechała na obóz sportowy nad morze do Dźwirzyna.



**Na dworcu też można trenować**

Upalne lato nie pomagało w ciężkich treningach, ale w czasie wolnym od zajęć sportowych sprzyjało wypoczynkowi na plaży i pozwalało korzystać z orzeźwiających kąpeli w morzu. Młodzież pracowała solidnie, z myślą o sukcesach w najbliższym sezonie badmintonowym. Wszyscy zawodnicy byli świadomi tego, że by jesienią odnosić sukcesy na turniejach, konieczne jest dobre przygotowanie kondycyjne. Świadomość ta pozwoliła młodzieży dzielnie przetrwać treningi siłowe i biegowe po plaży. Znalazli się też czas na sporty uzupełniające, jak: koszykówka, siatkówka i tenis stołowy. A że wyżywienie było smaczne i zdrowe, to wszyscy doskonale naładowali swoje



**UKS Dwójka w pełnym składzie**

akumulatory. Cała grupa wróciła do domu w dobrych humorach i z bagażem sympatycznych wspomnień.

**Anna Janecka**



## Dlaczego tylko NATIVE SPEAKERS



Wydawałoby się, że moda na **NATIVE SPEAKERS**, czyli nauczycieli języka obcego wywodzących się z danego kraju, już w Polsce minęła. Z naszych rozmów z osobami przychodzącymi zapisać się na kursy języków obcych wynika coś zupełnie odwrotnego.

Mimo, że w polskich szkołach nauczanie języka angielskiego rozpoczyna się już od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a niemal każde przedszkole lub zerówka oferuje możliwość uczęszczania na zajęcia dodatkowe z języka angielskiego, to nadal dominuje nauka gramatyki i wypełnianie ćwiczeń, a w klasach młodszych śpiewanie piosenek i recytowanie wierszyków.

Teoretycznie język angielski towarzyszy nam wszędzie: w szkole, w Internecie, podczas wyjazdów zagranicznych... Dlaczego więc ciągle spotykamy się z ludźmi, którzy twierdzą, że brakuje im rozmowy w języku obcym i możliwości wykorzystania swoich umiejętności w praktyce?

Polska, mimo, że leży w geograficznym centrum Europy jest bardzo jednorodna jeśli chodzi o jej mieszkańców. W ogromnej większości są to ludzie urodzeni i wychowani w Polsce, którzy mówią przeważnie tylko po polsku. Dla porównania, w Kanadzie, tylko 53% spośród nieco ponad 34 milionów ludzi mieszkających w tym kraju podaje jako swój kraj pochodzenia Kanadę lub Wielką Brytanię. Jest tam wielu imigrantów z Francji, Szkocji, Irlandii, Włoch, Niemiec, Polski, Chin. To zresztą widać na ulicach, w szkołach, w centrach handlowych. Wszyscy muszą się jednak ze sobą porozumiewać i stąd konieczność szybkiej nauki języka angielskiego od razu po przyjeździe do Kanady, chyba, że ktoś ma polską rodzinę i zamieszkał w polskiej dzielnicy Toronto przy sławnej ulicy Roncesvalles.

A jednak nawet mieszkając w Polsce potrzebujemy umiejętności porozumiewania się w języku angielskim, bo niemal co roku wyjeżdżamy gdzieś

za granicę na wakacje i wracamy z pewnym niedosytem. Często słyszę od naszych uczniów takie zdania:

- „mój syn uczy się języka angielskiego już 8 lat, ale za granicą wstydził się mówić”
- „w szkole dużo piszemy, ale w ogóle nie mówimy po angielsku”
- „w hotelu było dużo ciekawych wycieczek fakultatywnych, ale w większości wymagały one znajomości języka angielskiego”
- „wiele razy zaczynałam naukę na różnych kursach, znam gramatykę, ale chciałabym w końcu zacząć mówić”
- „potrzebuję języka angielskiego w mojej pracy, do tej pory mieliśmy tłumaczy, ale postanowiłam, że w końcu się nauczę, bo od tego zależy przecież moja kariera w banku”

Dlatego w szkole językowej TOM LAW'S SCHOOL OF ENGLISH od ponad 14 lat kładziemy nacisk na umiejętność porozumiewania się w języku obcym. W tym roku postanowiliśmy wrócić do zasady, że języka angielskiego uczą u nas tylko wykwalifikowani NATIVE SPEAKERS. Wynika to po części z tradycji szkoły, która jest prowadzona przez Tom'a Law,

który pochodzi z Kanady, a w Polsce mieszka i uczy j. angielskiego od roku 1994. W tym roku dołączył do nas także Randall Toerien z RPA, a w zależności od Państwa potrzeb jesteśmy w stanie zatrudnić dodatkowych NATIVE SPEAKERS, także do nauki innych języków obcych.

Ponadto, oprócz standardowych kursów popołudniowych wprowadziliśmy lekcje przedpołudniowe:

- dla dzieci, które chodzą do szkoły pod-

stawowej na drugą zmianę;

- dla dorosłych, którzy dysponują czasem przed pracą, lub w ciągu dnia (np. nie pracujące mamy lub osoby prowadzące własną działalność);
- zajęcia przedpołudniowe są prowadzone przez Tom'a Law.

Uczymy również właścicieli i pracowników firm działających na terenie Wesolej, Sulejówka, Wawra, Halinowa i Wiązownej. Przeprowadzamy audyty językowe w organizacjach oraz testy TOEIC sprawdzające praktyczną znajomość języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

Zapraszamy na bezpłatną rozmowę kwalifikacyjną oraz zachęcamy do kontaktu ze szkołą przez naszą stronę internetową: [www.tomlaws.pl](http://www.tomlaws.pl) i zapisania się do otrzymywania NEWSLETTER'a, w którym będziemy informowali o comiesięcznych bezpłatnych zajęciach językowych organizowanych przez Toma i Randalla, takich jak wieczory filmowe i muzyczne, BBC English, improwizacja i drama, oraz Paszport Językowy.

**Małgorzata Krukowska**

(więcej informacji:

22 773 32 70, 501 645 913,

[info@tomlaws.pl](mailto:info@tomlaws.pl))

## Tom Law's School of English

Ucz się od najlepszych, rozmawiaj tylko z NATIVE SPEAKERS

- Angielski w grupach i indywidualnie
- Dzieci od lat 6, młodzież i dorośli
- Specjalne programy dla FIRM
- Egzamin gimnazjalny i matura
- Kursy FCE, CAE i CPE
- Semestr już od 650 zł, zniżki dla rodzin

**TOM LAW'S SCHOOL OF ENGLISH**  
ul. Gościniec 18, W-wa Stara Miłosna, 22-773-32-70  
0501 645 913 (Małgosia), 0504 123 283 (Tom)

[www.tomlaws.pl](http://www.tomlaws.pl)

Sieć sklepów detalicznych

# groszek

- Twój sklep na codzień
- Gwarancja jakości
- Miła sąsiedzka atmosfera
- Twój dobrze znany personel
- Twoje sprawdzone promocje

W „Groszku” kupisz  
tanie i zdrowe produkty żywnościowe

• LOTTO

• Bilety MZK

• Karty telefoniczne

• Płatność za rachunki

niskie ceny

SAMOOBSŁUGA

DELIKATESY OSIEDLOWE – STARA MIŁOSNA



ul. Jana Pawła II 108



ul. Rumiankowa 18

HYUNDAI



5 lat  
assistance

5 lat  
kontroli  
stanu  
technicznego

5 lat  
gwarancji  
bez limitu  
kilometrów

## Nowy Hyundai i30. Trzy razy lepszy.

Teraz z programem gwarancyjnym 5-Year Triple Care.

**motortest**® Krzysztof Szadkowski  
rok zał. 1979

Zaprasza do Salonu przy ul. Hynka 2a, Warszawa-Okęcie

Godziny otwarcia: pon.–pt. 8<sup>00</sup>–19<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>–15<sup>00</sup>.

Tel./fax 022 868-01-21

Oferujemy luksusowe samochody różnych marek  
na zamówienie z gwarancją.

Skupujemy auta używane – wszystkie marki za gotówkę.

[www.motortest.com.pl](http://www.motortest.com.pl)



## W Bibliotece Publicznej...

Od września ruszyły zajęcia dla maluchów. „Radosne Igraszki” prowadzone przez pedagoga ze Studia Twórczego Rozwoju cieszą się niesiablyną popularnością wśród rodziców małych szkrabów. Proponujemy interdyscyplinarne (muzyka, plastyka, ruch) zajęcia skupione na ogólnym rozwoju dziecka, wypełnione świetną zabawą. Nowe piosenki, nowe znajomości i odkrywanie świata emocji naszych pociech. Zapisy pod numerem telefonu 22 773 40 08.



Dzieci nieco starsze w każdy poniedziałek zapraszamy do Biblioteki Głównej na wieczorne spotkania z bajkami. W tym roku przypomniemy wiersze i opowieści polskich autorów. We wrześniu spotkamy się m.in. ze słynnym jeżem spod Zgierza czy królową Apolejką. Innym razem odkryjemy na nowo serię książek „Poczytaj mi, mamo” i dawnych kochanych przez dzieci bohaterów, m.in. Elemelka, Pimpusia Sadełko, polską Pyżę czy Misia Uszatka. Wieczorne bajanie łączymy z twórczą zabawą. Zapraszamy serdecznie!!!

Biblioteka Publiczna ogłosiła w czerwcu konkurs „Koń w fotografii, malarstwie, rysunku i grafice”, przeznaczony dla czterech kategorii wiekowych: 7–10 lat, 11–14 lat, 15–18 lat i powyżej 18 lat. Prace przyjmujemy do 24.09.2010 r. Regulamin konkursu dostępny na stronie Biblioteki [www.wesola.e-bp.pl](http://www.wesola.e-bp.pl)

Uwaga! Zmiana godzin pracy w Filii Nr 3 w Woli Grzybowskiej! Od października we wtorki biblioteka będzie czynna w godz. 10.00–15.00. W pozostałe dni tygodnia bez zmian.

### ARTYŚCI MALARZE W WESOŁEJ

Biblioteka Publiczna wspomina w tym roku Ludwika Maciąga. W ramach Obchodów 90. Rocznicy Urodzin Ludwika Maciąga podejmuje-



my liczne inicjatywy związane z sylwetką Profesora oraz dziedziną malarstwa. W lipcu (od 6. do 14.) Biblioteka gościła artystów z racji orga-

nizowanego przez nas pleneru malarskiego. Warsztaty malarskie miały charakter imprezy otwartej – były skierowane do wszystkich mieszkańców Mazowsza. **Plener został dofinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.**

W warsztatach malarskich wzięło udział 8 artystów oraz 10 amatorów (8 osób z Wesołej, 2 z Węgrowa). W programie zajęć przewidziano zajęcia z rysunku i malarstwa, amatorzy pod opieką zawodowców malowali martwą natu-



rę i postać. Artyści wraz z plastykami i studentami malowali w plenerach Wesołej, doskonaląc swój warsztat artystyczny.

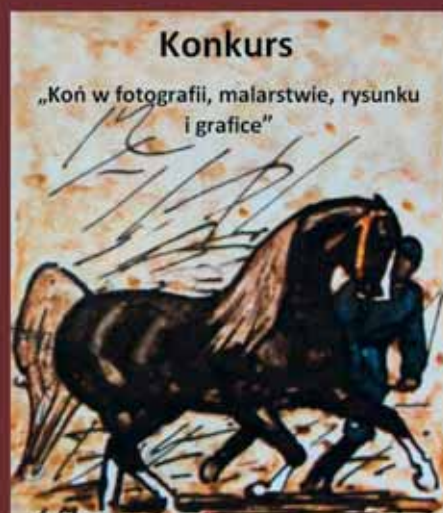
Komisarzem pleneru był Wiercyszlaw Pyrzanowski. Oprócz typowych zajęć malarskich artyści i studenci dyskutowali o sztuce i warsztacie twórczym na podstawie filmu „Interpretacje” Tadeusza Brzozowskiego (1964).

Podczas malarskiej imprezy powstało ok. 30 prac amatorów oraz ok. 40 prac artystów malarskich. Biblioteka Publiczna planuje zaprezentować obrazy jesienią, podczas wystawy poplenerowej.

Więcej informacji na ten temat podamy na stronie [www.wesola.e-bp.pl](http://www.wesola.e-bp.pl)

Justyna Kwiatkowska

### 90. ROCZNICA URODZIN PROFESORA LUDWIKA MACIĄGA



Prace należy składać osobiście lub przesłać pocztą na niżej podany adres do dnia 24.09.2010 r. (liczy się data wpływu):

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy  
ul. 1. Praskiego Pułku 31  
05-075 Warszawa Wesoła  
tel./fax (22) 773 40 08

Regulamin konkursu dostępny jest w naszych placówkach i na stronie Biblioteki. Dodatkowe informacje pod numerem telefonu 22 773 40 08



## Nowy sezon w ODT „POGODNA” już otwarty!

Filia Ośrodka Kultury w Wesolej już rozpoczęła swoją stałą działalność artystyczną w nowym sezonie 2010/2011. Tegoroczna oferta zajęć rozwijających nasze talenty artystyczne poszerzyła się o nowe sekcje: Decoupage, Ladies Latino, Taniec integracyjny dla dzieci (z elementami wokalnymi), Sztuki walki dla malucha oraz samoobrona dla kobiet. Zapraszamy również do uczestnictwa w pozostałych zajęciach: plastycznych, ceramicznych (dzieci, młodzież i dorośli), modelarni lotniczej, wokalnych, teatralnych, kabaretowych. Z pełną ofertą można zapoznać się na naszej stronie internetowej: [www.domkulturywesola.net](http://www.domkulturywesola.net).

Od września zapraszamy także na nasze imprezy i przedsięwzięcia artystyczne:

- **25 września (sobota) o godz. 19.00 zapraszamy na koncert „Wiatr mieszka w dzikich topolach”.** Usłyszymy piosenki z repertuaru m.in. A. German, K. Jędrusik, E. Geppert w wykonaniu: Doroty Czajkowskiej, Józefa Kaszczyszyna, Oktawiana Zagórskiego i Studia Wokalnego Praga. Akompaniować będzie Waldemar Wąsik.

- **Teatrzyki dla dzieci** w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 16.00.

- **26 września o godz. 16.00 „Kolorowy śmietnik” w wykonaniu aktorów Teatru Dobrego Serca.**

W świecie wyrzuconych zabawek żyjących w śmietniku pojawia się nowa lalka – Helenka, której trudno pogodzić się z odrzuceniem. Śmieszny szcurek Puszek i jego przyjaciele,

dzięki mądrości zapiskanej w „Książce Bez Okładki”, pomagają jej zrozumieć, że każdy jest wartościowy oraz że pięknym czyni nas to, co jest w sercu.

W październiku wyjątkowo teatrzyk dla dzieci odbędzie się w przedostatnią niedzielę 24.10. (teatrzyk „O Smoku i Królu Leniuchu” w wykonaniu Teatru Bajlandia).

- **Spotkania z muzyką dla dzieci** prowadzone przez muzyków Filharmonii Narodowej (jeden czwartek w miesiącu o godz. 10.30 – następne spotkanie 8 października).

- **Występy kabaretowe** 9 października wystąpi Kabaret ZYGZAK z Warszawy. ZYGZAK za swoje skecze, piosenki



i monologu był wielokrotnie nagradzany na najważniejszych festiwalach kabaretowych Polsce, takich jak: Mazurskie Lato Kabaretowe Mułatka w Elku, Festiwal Dobrego Humoru w Gdańsku, OSPA w Ostrołęce i in. Aktualnie kabaret ten tworzą: Ireneusz Popiel, Aleksander Adamczyk, Grzegorz Tomaszewski, Małgorzata Trybalska i Dariusz Mazurek. Pan Ireneusz Popiel jest również założycielem grupy kabaretowej „Ściema” działającej w ODT „POGODNA”.

- **Wieczorne Spotkania Artystyczne** (1 czwartek w miesiącu, o godz. 19.00).

- **21 października o godz. 19.00 zapraszamy na ręczne dekorowanie filiżanek;** liczba miejsc jest ograniczona, zapisy prowadzimy do 10 października pod nr. 22 427 37 74).

- **Wernisaże** (1 czwartek w miesiącu, o godz. 19.00).

- **28 października zapraszamy na wernisaż prac Marii Surawskiej „Lepsza dobra kopia niż kiepski oryginał”.**

Zapraszamy  
Katarzyna Zgórzak



## artBiesiady na Cztery Pory Roku, czyli Mega artLot w Wesolej

Dotychczas w Wesolej żyliśmy w cyklu miesięcznym roku kalendarzowego, tak jak wszyscy w Polsce. Ale grupie animatorów kultury zamarzyło się, aby celebrować piękne polskie pory roku, których nadchodzenie i odchodzenie tak mało zauważamy. Miesiąc jest jednostką czasu dość sztuczną, zaś pora roku jednostką czasu, którą dobrze czujemy. Marzenie to wiązało się z potrzebą wzbogacenia życia wspólnotowego skromną formą obrzędową związaną z naturalnym cyklem przyrodniczym. Wydaje się to wartościowe w sytuacji, gdy jesteśmy oddzieleni od natury (i od siebie nawzajem...) mediami, karoseriami samochodów i ogrzewanymi domami. ArtBiesiady na Cztery Pory Roku są pomyślane jako świętowanie nadejścia danej pory roku w atmosferze zamilowania szeroko rozumianej sztuki, tak abyśmy mieli okazję przypomnieć sobie, że jednocześnie funkcjonujemy w świecie natury i kultury. Jak sama nazwa wskazuje, „artBiesiada” nie jest to formalny spektakl ani występ, ale wspólne przeżycie, wspólne bycie i poznawanie się wokół sztuki. Tak rozumiejąc idee naszych

spotkań, zrealizowaliśmy już powitanie wiosny (27 marca) oraz powitanie lata (27 czerwca). Ważną ideą naszych spotkań zwanych artBiesiadami jest możliwość kontaktu publiczności z ar-



tystami. Dzięki formule nie do końca formalnej (połączenie występów artystycznych z początkiem) tworzy się przestrzeń do rozmów i wzajemnego poznawania się. Dowodem na tę otwartą formułę jest przerzadzanie się muzycznej

części programu we wspólny jam session artystów z publicznością. Innym celem tych spotkań jest promowanie twórczości amatorskiej w różnych dziedzinach sztuki oraz promowanie lokalnych inicjatyw kulturalnych. Na wiosennej i letniej edycji artBiesiad udało się zaprezentować sztukę i działalność dwóch staromiośniańskich artystek: Elżbiety Lipiec i Marii Surawskiej. Obie malarzki nie tylko same tworzą obrazy, ale też, wykorzystując swoje dary pedagogiczne, dzielą się artystycznymi umiejętnościami z innymi. Pani Ela od lat prowadzi zajęcia z rysunku i malarstwa w Ośrodku Działań Twórczych „Pogodna”, zaś Pani Maria takie zajęcia prowadzi w swojej pracowni „Survival”. Praca profesjonalistów z amatorami przynosi wzajemne korzyści, zwłaszcza gdy artysta ma pasję pedagogiczną i charyzmatyczną osobowość i przyciąga do siebie rozwijające się talenty. Chcemy ten wątek kontynuować na kolejnych dwóch czekających nas artBiesiadach. Przez wiosenną i letnią edycję artBiesiad przewinęła się cała plejada artystów, m.in. muzycy Andrzej Rejman (pianino), Bogdan Halicki (perkusja), Ewa Stein (śpiew), Piotr Krzewski (gitara, bębny), Barbara Ulanowska (skrzypce), Tomasz Drachal (gitara, śpiew), Barbara Szamborska (recytacja). Gościliśmy też poetów i wykładowców, m.in. Halinę Drohomirecką, Andrzeja Korczaka,





Jana Rychnera, Bogumiła Wtorkiewicza. „Wiosenna artBiesiada” odbyła się w Ośrodku Działań Twórczych „Pogodna”, zaś „Letnia artBiesiada” pod wiatą na należącej do Państwa Kozerskich działce przy ul. Trakt Brzeski 124. Składamy wielkie podziękowania gospodarzom jednego i drugiego miejsca.

Na kolejną artBiesiadę zapraszamy w sobotę 25.09. o godz. 16.00 do wiaty Państwa Kozerskich: ul. Trakt Brzeski 124, wjazd od ul. Gości-

niec na wysokości nr 166. W programie przewidujemy koncert „To jest ton świata” w 30-lecie śmierci Jarosława Iwaszkiewicza. Wystąpi Joanna Mioduchowska (voc., gitara) z zespołem: Wojtek Zalewski (kontrabas), Marta Zalewska (skrzypce). Ponadto w programie: Aleksandra Karkowska (UJ, Kraków) – gawęda o Iwaszkiewiczu, spojrzenie pokolenia urodzonego po jego śmierci, Bogdan Falicki – ekranizacja Wajdy prozy Iwaszkiewicza, Bogumił Wtorkiewicz – utwo-

ry satyryczne, Małgorzata Gudejko-Masalska – wiersze na dobre samopoczucie, Jan Rychner – jesienna liryka miłosna. Całość poprowadzi mistrz słowa Bogdan Falicki. Organizowanie cyklu „artBiesiady na Cztery Pory Roku” jest możliwe dzięki wsparciu Urzędu Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy oraz współpracy z Ośrodkiem Kultury w Dz. Wesoła.

Barbara Krzewska

## Qlturka

# W pułapce nijakości



„Hurt Locker. W pułapce wojny”, reż. Kathryn Bigelow

Odkryłam niedawno w Wesołej bibliotekę filmów – serdecznie polecam – dzięki naszej jakże kochanej dzielnicy możemy zobaczyć

wiele cennych obrazów zupełnie za darmo. Ale nie na tym chcę się skupić. Korzystając z naszej wspaniałej biblioteki, postanowiłam w końcu obejrzeć wielkiego wygranego ostatnich Oscarów, film, który pobił nie tylko słynny „Avatar”, ale też moje ukochane „Bękarty wojny”. W dodatku nasłuchałam się o nim mnóstwo od zachwyconych obrazem Kathryn Bigelow znajomych. Chodzi oczywiście o „Hurt Locker. W pułapce wojny”. I, niestety, po raz kolejny nie zgadzam się z opinią publiczną.

Jako osoba, której niesamowicie zależy na aktywizacji kobiet w różnych męskich do tej pory środowiskach i równouprawnieniu, niezmiernie się cieszę, że pani Kathryn Bigelow dostała tyle Oscarów za swoje dzieło (dokopując przy tym swemu byłemu mężowi Jamesowi Cameronowi, co za satysfakcją!). Jednak w tym przypadku muszę powiedzieć, że była to ogromna niesprawiedliwość. Przynajmniej według mnie. Po pierwsze i najważniejsze – sam temat filmu jest

niczym pisany pod amerykańską publikę – zły George Bush wysłał naszych biednych żołnierzy na wojnę: zobaczcie, jak oni tam cierpią. Osobiście również jestem przeciwniczką wojen wszelakich, szczególnie ciągnących się niemiłosiernie konfliktów związanych z Bliskim Wschodem. Ale ten film do mnie w ogóle nie przemawia. Po pierwsze, kochana pani reżyser od początku traktuje nas jak idiotów. Dostajemy morał filmu zapisany dosłownie czarno na białym jeszcze przed rozpoczęciem jakiegokolwiek akcji. Nie wiem, jak niski intelektualnie musiałby być widz, żeby sam tego nie wysnuć, ale umieszczanie tych słów na początku obrazu to

za mało, żeby go skreślić. Jest o wiele więcej.

Film jest stworzony zupełnie schematycznie, nie dostrzegam w nim nic, ale to nic oryginalnego. Ot, grupa saperów w Iraku ciężko przeżywa wojnę; oczywiście musi mieć amerykańskiego bohatera, który naraża się wbrew rozkazom itd., itp. Nie ma spójnej fabuły, wszystko sprawia wrażenie słabo splecionych ze sobą poe-dynczych (i zarazem niemal identycznych) historii. Nie wiem, czy to przez to, ale film okropnie mnie wynudził. Lubię ambitne kino, ale na pewno nie nudne kino. Gdyby było nam mało morałów, jeszcze jeden zostaje wygłoszony pod koniec, ale nie będę wam zdradzać końca. Po prostu bądźcie przygotowani na kolejną nienaturalną pogadankę o tym, co sami mogliśmy wynioskować z filmu.

Oczywiście nie jest to film zupełnie bez zalet. Nie mogę nic złego powiedzieć na temat aktorstwa – wszystko w tym zakresie było jak trzeba. Znalazły się tu momenty dotyczące serca. Pod koniec filmu pojawiają się bardzo ciekawe ujęcia, obrazujące w nowy sposób ogrom znisz-



czeń psychicznych, jakie w człowieku powoduje wojna. To na pewno. Jednak to za mało na prestiżowe nagrody, przynajmniej według mnie.

Podsumowując, nie widzę nic szczególnie oryginalnego w obrazie Bigelow. Kolejny amerykański film o wojnie, który ma malutkie zadatki na nowe spojrzenie na ten temat, ale – podkreślam – drobnitki. Przynajmniej według mnie. Nie sądzę, aby scenarzysta musiał się szczególnie wysilić, aby wymyślić tę mało spójną historię – na pewno nie bardziej niż Tarantino, który niemal od nowa napisał historię II wojny światowej, używając do tego nieograniczonej wyobraźni i na pewno ogromnej wiedzy, która pozwoliła mu odtworzyć realia tamtych czasów nawet w gestach i języku bohaterów, o czym kiedyś pisałam. Na miejscu Quentina wyszłabym obrażona z sali, gdzie rozdawano Oscary. Pocięcza mnie jednak to, że za parę, może paręnaście lat nikt nie będzie pamiętał kolejnego obrazu o amerykańskiej wojnie. Więcej osób zapamięta na pewno kultowe, chociaż nieraz niedoceniane dzieła kultowych twórców.

Martyna Nowosielska

**SALA WESELNA Odeon**

[www.odeonsala.pl](http://www.odeonsala.pl)

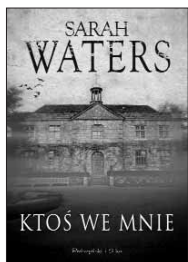
☎ 502 563 283, 692 039 887

Stara Miłosna, ul. Trakt Brzeski 28

**Wesela i Imprezy Okolicznościowe**



## Kącik bibliofila



**Ktoś we mnie**  
Sarah Waters

Kryminalna powieść historyczna autorstwa znawczyny prozy wiktoriańskiej – Sarah Waters. Angielska pisarka tworzy znakomity klimat, stopniując napięcie wątku sensacyjnego połączonego z wnikliwą analizą społeczeństwa klasowego. Akcja powieści rozgrywa się

w powojennej Anglii. Bohaterowie to czterdziestoletni doktor Fa-

raday i członkowie zubożałej rodziny ziemiańskiej, zamieszkującej popadającej w ruinę, niegdyś okazały dwór. Tam właśnie rozgrywają się mroczne, niepokojące zdarzenia...

Polecam!

\*\*\*

### Beletrystyka dla dorosłych:

1. Pratchett T. – *Dywan*
2. Card O. S. – *Dzieci umysłu*
3. Rybałtowska B. – *Mea Culpa*
4. Rakusa M. – *Żona Adama*

5. Spindler E. – *Złodziej tożsamości*
6. Januszewska K. – *Niebo ma kolor zielony*

### Literatura dla dzieci i młodzieży:

1. Kazubska K. E. – *Myszka Chrapiszka*

### Literatura popularnonaukowa:

1. Cenckiewicz S. – *Anna Solidarność: Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*
2. Heath J. – *Bunt na sprzedaż: Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*
3. Radziwon M. – *Iwaskiewicz: Pisarz po katastrofie*

Iza Zych

## Co znaczy być solidarnym dziś?

Początek roku szkolnego przypomina, że każdy z nas był uczniem. Może z oddali usłyszymy w murach naszej „budy” dźwięk szkolnego dzwonka i wrócimy do niej myślami? Szkolne lata pozostawiają w nas niezatarte wspomnienia. Choćby upłynęło ich wiele od czasu, kiedy po ukończeniu edukacji wyruszyliśmy w świat szeroki i daleki, to przecież przynależność do określonej wspólnoty szkolnej pozostaje niezmienna, mimo zaszytych w życiu naszym i naszej szkole zmian. Poczucie przynależności do wielopokoleniowej społeczności szkolnej może być powodem nie tylko do dumy, ale i wdzięczności za dobro, które nas spotkało. Wiemy po części, jak różnicowane były realia uczniowskich losów naszych kolegów i ich marzeń o edukacji. Nie wszystkim się udało, często dlatego, że nie było ich stać na dalszą naukę. Oczywiście, same pieniądze nie pomogą, ale są silnym impulsem i wsparciem w dalszym rozwoju zdolnego młodego człowieka. To bardzo ważne, żeby mógł na swojej drodze spotkać ludzi, którzy konkretnie pomogą, okażą zainteresowanie, pozytywnie zmotywują.

A jeśli byliby to ludzie z „jego szkoły”, byli wychowankowie...? Jak zachęcić absolwentów, aby ci, którym się udało, mogli pomóc tym, którzy są u progu życia i potrzebują wsparcia w dalszej edukacji?

Potrzebne są środki dla tych, którzy w jakiś sposób wyróżniają się zdolnościami we wspólnocie szkolnej, a nie posiadają funduszy na dalszą naukę. Czasem nawet niewielka pomoc może komuś otworzyć furtkę do pójscia dalej.

Sposobność ku temu daje świetnie pomyślany **program stypendialny Solidarni, stworzony przez Fundację Świętego Mikołaja, by budować solidarną więź między uczniami i absolwentami szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Celem projektu jest zbiórka pieniędzy na stypendia dla zdolnych uczniów, których sytuacja finansowa uniemożliwia dalszą edukację, rozwijanie talentów i umiejętności w trudnej sytuacji materialnej.**

Dzięki programowi będzie można ufundować stypendium w swojej dawnej szkole. Wszystko prosto i łatwo – przez Internet. W ten sposób **byli wychowankowie dają dzisiejszym podopiecznym szkoły szansę dalszej edukacji i spełnienia marzeń.** W pozyskiwaniu środków na stypendia kluczową rolę odgrywa uruchomiony w sierpniu portal [www.solidarni.org.pl](http://www.solidarni.org.pl), za pomocą którego absolwenci mogą fundować stypendia. Portal jest dodatkowo znakomitą formą promocji szkoły oraz zachęcenia swoich absolwentów do wsparcia uczniów. Z drugiej strony – stwarza możliwość skupienia absolwentów i podtrzymywania z nimi kontaktu, tak aby ich zaangażowanie mogło przerodzić się w trwałe relacje.

Każda, nawet najmniejsza kwota jest bardzo cenna. Nie trzeba fundować całego stypendium. Wystarczy ze swoich miesięcznych dochodów przeznaczyć jakąś niewielką sumę na ten cel. Pieniądze wpłacane są tylko na uczniów tych szkół, które zarejestrowały się w programie, dlatego, aby szkoła otrzymała wpłaty na fundusz stypendialny,

musi najprzód zgłosić chęć udziału. Ten pierwszy krok może wymagać skontaktowania się z dyrektorem i powiadomienia o tej inicjatywie. Z własnego doświadczenia wiem, że jest to przyjmowane początkowo z niedowierzaniem, które stopniowo przeradza się w miłe zaskoczenie, rosnącą aprobatę i skutkuje decyzją o podjęciu kroków

w celu rejestracji. Zanim nawiążemy kontakt, warto wcześniej sprawdzić w bazie, czy placówka szkolna nie dołączyła już do programu.

Zasady działania programu stypendialnego są przejrzyste i dostępne na portalu. Otrzymany przez szkołę (po rejestracji) kod aktywacyjny nie tylko umożliwia wpłatę pieniędzy na specjalnie utworzone dla niej indywidualne konto, ale także pozwala na **uruchomienie i stworzenie profilu szkoły, w którym będą zamieszczone informacje o szkole, ilości zebranych pieniędzy, wpłaconych stypendiach i stypendystach.** Dodatkowo można tam publikować informacje o życiu szkoły, jej działalności i ważnych wydarzeniach.

Stypendia przyznawane na podstawie Regulaminu przez stworzone w szkołach komisje stypendialne mogą uzyskać uczniowie szkoły podstawowej (kl. 5–6), gimnazjum lub szkoły ponadgimnazjalnej po spełnieniu określonych wymagań. **O stypendiach decydować będą nauczyciele i osoby z otoczenia dzieci,** a więc ci, którzy dobrze znają ich osiągnięcia, sytuację materialną i potrzeby.

Pieniądze ofiarowane przez darczyńców będą **wpłacane w formie stypendiów bezpośrednio na konto ucznia** (lub rodzica/opiekuna), bez obciążania szkoły kosztami związanymi z obsługą bankową.

Patronat honorowy nad programem objęła Minister Edukacji Narodowej. Codziennie przybywa poparcia udzielanego przez wiele znanych i cenionych w Polsce osób.

Warto inwestować i wspomagać młodych ludzi. Start w dorosłe życie nie jest łatwy. Żyjemy w czasach, kiedy – jak mówią – każdy skupiony jest przede wszystkim na sobie. Przedstawiony program stypendialny zwraca uwagę na potrzeby ludzi młodych w naszej rodzimej, wielopokoleniowej szkolnej społeczności. Pozwala im doświadczyć zainteresowania i bezinteresownej pomocy okazywanej jeden drugiemu. Może sprawić, że zasną im rosnące skrzydła.

Maria Klamut

Środowisko Fundacji św. Mikołaja od wielu już lat stłoczy rozległym i świetnym rozeznaniami potrzeb i wartości oraz skutecznym i przemyślanym sposobem ich realizacji. Tworzą je ludzie, którzy pod „uniformem” menadżerów międzynarodowych korporacji czy biznesmenów ukrywają wrażliwe na potrzeby innych serca. Prace na rzecz Fundacji wykonują nieodpłatnie.

### Wyjazd w Międzyrzecki Rejon Umocniony

Uprzejmie informujemy, że termin wycieczki organizowanej przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Mitosna w Międzyrzecki Rejon Umocniony, o której pisaliśmy w numerze sierpniowym naszej gazetki, uległ zmianie. **Nasz wyjazd odbędzie się w terminie 8–10 października, a jego kierownikiem jest Joanna Rakowska.** Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do zapisywania się u Katarzyny Stusznik pod numerem telefonu: 609-34-94-94.



## WITAJCIE WŚRÓD NAS

Oto nasi kolejni najmłodsi sąsiedzi. Ich rodzicom, a także rodzicom wszystkich innych wesółowskich maluchów, życzymy wiele radości. A wy, Drogie Maleństwa, witajcie wśród nas! Rośnijcie zdrowo i bądźcie radością dla swoich rodziców. Mieszkacie w malowniczo położonej dzielnicy, wokół są piękne lasy i czeka na Was spore grono nieco tylko starszych kolegów i koleżanek.



**Adrian Uziębło**

Urodził się 19 lutego 2010 r. w szpitalu w Międzyzylesiu. Waga 3630 g, wzrost 58 cm.



**Hania Gurdek-Szkudlarek**

siostra Mikołaja i Huberta. Urodziła się 1 sierpnia 2010 r. Waga 3830 g, wzrost 56 cm.



**Małgosia Tatarczak**

na zdjęciu z bratem Kacperkiem. Urodziła się 27 kwietnia 2010 r.



**Maciej Kamyk**

Urodził się 13 marca 2010 r.

Każdy maluch, którego zdjęcie publikujemy, otrzymuje drobny upominek od naszego sponsora – sklepu

**Baby Boom**. Upominki są do odbioru w sklepie. Nieposiadającym portretu nowo narodzonego maleństwa nasz kolejny sponsor, firma **Foto-OSKAR**, wykona takie zdjęcie za darmo! Zdjęcie ukaże się w naszej rubryce, a rodzice otrzymają odbitkę 10x15 cm. Wykonane własnoręcznie zdjęcia można zostawić w sklepie Baby Boom – ul. Jana Pawła II (róg Diamentowej) lub w sklepie dzieciennym Pati na ul. Borkowskiej 4 (koło drewnianego kościoła). Wersję elektroniczną można przesłać na adres: [wiadomosci.sasiedzkie@staramilosna.org.pl](mailto:wiadomosci.sasiedzkie@staramilosna.org.pl) (zdjęcie musi być zeskanowane co najmniej na wymiar 4x5 cm i rozdzielczość 300 dpi). Zgłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy do **11 października 2010 r.**

**Zapraszamy wszystkich rodziców najmłodszych mieszkańców Wesolej. Zrobicie piękną pamiątkę swojemu dziecku!**

S erdecznie zapraszamy na pokaz slajdów i opowieść o wyprawach na bajkowy Altaj, dzikie Zabajkale oraz w zapomniane zakątki rumuńskiej Obczyzny.

Opowieść będzie snuł Piotr Tederko – z zawodu lekarz ortopeda, nauczyciel związany z Warszawskim Uniwersytem Medycznym, z pasji podróżnik, który co roku na wyprawach trekkingowych przemierza setki kilometrów

dzikich i zapomnianych, a niezwykle urokliwych krain. Niektóre ze swoich wypraw opisał w książce „Włóczęga



w pięciu smakach” i o nich właśnie opowie. A także pokaże, bo dysponuje przepięknymi slajdami z tych wypraw.

**Na spotkanie zapraszamy 11 października br. (poniedziałek) o godz. 19.00, w budynku Szkoły Podstawowej nr 173 w Starej Miłośnicy, ul. Trakt Brzeski 18.**

Po spotkaniu dla zainteresowanych odbędzie się zebranie założycielskie nowo tworzonego Wesółowskiego Łoła PTTK.

*Marcin Jędrzejewski*



## Eureka i inne koty szukają domu

Śliczne, trzymiesięczne srebrnoprgęgowane kocięta szukają przyjaznych ludzi i bezpiecznych domów. Kociczka Eureka, jej siostra i dwóch braci, są nauczone przez nas czystości, a przez mądrą mamę rozsądnego ko-



rzystania ze swobody. Dlatego poszukujemy dla nich miejsc, gdzie oprócz rodzinnego ciepła znajdą również możliwość wychodzenia na spacer (tj. dom lub mieszkanie na parterze). Kocie figle i nastrojowe mruć-maszynki gwarantowane. **Tel. 796 15 99 29.**



**inspiro**  
Wesoła

[www.rezydencjewesola.pl](http://www.rezydencjewesola.pl)

*Biurowo sprzedaży*

*Warszawa*

*ul. Mazowiecka 36a/1*

*tel. 608 415 915*

*inspiro@inspiro.waw.pl*

## Rezydencje w Warszawie - Wesołej

Budynki realizowane będą w kilku wariantach wykończenia, a standardem będą podjazdy z kostki granitowej, tarasy z płaskowca i stylowe ogrodzenia.

Wzblęgu ulic Mazowieckiej i Brzozowej powstaje kameralny kompleks 14 wolnostojących, stylowych, budynków jednorodzinnych o pow. 320 m<sup>2</sup>, z dwustanowiskowym garażem, na wydzielonych 1.000 metrowych działkach.

Wspaniała lokalizacja - teren zielonej dzielnicy Warszawy, przylegający do lasu, w okolicy Mazowieckiego Parku Krajoznawczego i w pobliżu stacji. W zasięgu kilkuset metrów przedszkole, szkoły, basen, korty tenisowe, sklepy, fitness a jednocześnie cisza i spokój.



## fryzjer • kosmetyka • solarium

Stara Miłosna, ul. Trakt Brzeski 60c, 22 773 24 12, 773 00 99  
(pawilony przy delikatesach K&M)



### pełny zakres usług fryzjerskich

Stylizacja, koloryzacja, baleage, trwała  
Regeneracja zniszczonych włosów - sauna parowa



### solarium Dwa łóżka opalające Ergoline



### pielęgnacja twarzy

Peeling kawitacyjny - bezinwazyjne oczyszczanie  
Redukcja przebarwień - kwasy  
MIKRODERMABRAZJA  
SKIN MASTER MAX - fotodynamiczne odmładzanie, laser



### dermatolog - medycyna estetyczna



### makijaż permanentny - PERMVISAGE



### pielęgnacja ciała

Elektrostymulacja - ujędrnianie ciała  
Ultradźwięki - zwalczanie cellulitu, wyszczuplanie  
Zabiegi odżywcze i relaksacyjne, samoopalające  
MASAŻE  
Depilacja



### pielęgnacja dłoni i stóp

Manicure i pedicure  
Manicure i pedicure hybrydowy  
Przedłużanie paznokci - żel / akryl



10

12

**\*OFERTA SPECJALNA**

Zbieraj **PUNKTY**

**5 usługa GRATIS!**

**ZAPRASZAMY!**

**Klubu**

Więcej informacji, opisy zabiegów oraz ceny na naszej stronie internetowej. [www.kluburody.pl](http://www.kluburody.pl)



  
**Marcin Dekor**  
Design by EU

KARNISZE



KARNISZE NOWOCZESNE,  
STYLOWE ORAZ SYSTEMY  
ROLETOWE I PANELOWE

ORYGINALNE AKCESORIA  
DEKORACYJNE, OBRUSY, FIRANY,  
ZASŁONY

SZYCIE NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

**SALON FIRMOWY MARCIN DEKOR SP.J.**  
ul. Terespolska 75,  
05-074 Halinów, Konik Nowy k. Warszawy  
godz. otwarcia : pn.-pt. 10-18, sob. 10-15  
tel . 22 760 69 01  
[info@marcindekor.com.pl](mailto:info@marcindekor.com.pl)  
[www.marcindekor.com.pl](http://www.marcindekor.com.pl)





WAZONY

PATERY



## Kolejna edycja Wesolej Stowy przeszła do historii



Z powodu historycznych wydarzeń kwietniowych zmuszeni byliśmy przełożyć organizację Biegu Sztafet na 100 km aż na wrześniowy termin. Wiele imprez biegowych zmieniało w tym roku swoje stałe terminy. Weekend 11-12 września sku-

mulował kilka ważnych biegów w Polsce i głównie z tego powodu po staromilośniańskich lasach biegało w niedzielę tylko 39 zawodników.

Zanim jednak doszło

do wystrzału startera, musieliśmy pokonać sporo naturalnych barier. Bieganie po lesie jest przyjemnością samą w sobie. Tyczenie trasy w lesie po letnich wicherach graniczy z cudem. Na ulicy Prabuckiej leżało 5 brzoź, na szlakach turystycznych do tej pory są miejsca nie do przejścia. Chęć bardzo serdecznie podziękować strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Starej Miłośnie i w Wesolej. Wasza profesjonalna pomoc sprawiła, że zawodnicy mogli bezpiecznie pokonać 5-kilometrową trasę.

Niedzielnym mglisty poranek zastał ekipę Stowarzyszenia Sąsiedzkiego oraz wolontariuszy z gimnazjum 119 na polance przy spalonym ranczu. Doprawdy, trzeba mieć zacięcie do pracy społecznej, żeby dobrowolnie i bez przymusu rozkładać namioty na mokrej trawie o 6.30 rano.

W tegorocznej edycji wzięło udział 8 drużyn. Przepomnę zasady tej imprezy. Sztafety liczą najwyżej 4 osoby, każda sztafeta

ma do pokonania 100 km na 5-kilometrowej pętli. Jeśli kapitan drużyny podzieli dystans równo pomiędzy zawodników, wtedy każdy z nich pokonuje 5 kółek po 5 km. Wesola Stowa ma fantastyczny klimat rodzinnego pikniku. Jako długa impreza – limit czasu 10 godzin – daje możliwość spędzenia w gronie przyjaciół i rodziny całego dnia w sercu lasu. Nie inaczej było w tym roku. Pogoda dopisała, piknik udał się fantastycznie. Dzieciaki biegały po łące, zawodnicy oczekujący na swój start zbierali grzyby w lesie, niektórzy odpoczywali na kocach, inni na leżakach. A wszystko to tylko 20 km od centrum Warszawy. Oczywiście tej sielance towarzyszył duch sportowej rywalizacji.



oczywiście biegały. Dzięki Kwaciarni z Pasją z Wesolej Centrum mieliśmy dla najszybszych zawodniczek wyjątkową niespodziankę: przepiękne jesienne bukiety. Każda kobieta, biegaczka też, uwielbia dostawać kwiaty, nawet jeśli je potem wiezie w plecaku na rowerze do domu. ☺

Wyjątkowość Wesolej Stowy to jej piknikowy charakter i rytuały. Jednym z nich jest bigos ze Smakosza, który rokrocznie towarzyszy naszym biegowym imprezom. I choć bigos nie jest potrawą zalecaną



w diecie biegacza, to jednak żaden z zawodników nie wyobraża sobie innego posiłku w Starej Miłośnie.

Czas wymienić jeszcze jednego sponsora naszej udanej imprezy. To już kolejne biegowe wydarzenie, na którym obecny był portal oraz sklep dla biegaczy [www.napieraj.pl](http://www.napieraj.pl). Adam Foland był jednym z uczestników tegorocznej Wesolej Stowy – na co dzień mieszkaniec Wesolej, aktywnie włączył się w przygotowanie nagród rzeczowych dla zwycięzców naszej imprezy.

Dziękuję Ani i Tomaszowi Pojawom, którzy wyznaczili trasę i wytrwali na placu przez 12 godzin. Trzeba kochać biegaczy i bieganie! Dziękuję Pani Katarzynie Tucholskiej i jej wolontariuszom. Zawodnicy podkreślają wyjątkowość naszej imprezy między innymi dlatego, że biuro zawodów tętni młodym życiem. Dziękuję wszystkim członkom i sympatykom Stowarzyszenia Sąsiedzkiego, którzy poświęcili niedzielny czas na zrobienie czegoś wspólnie dla innych.

Do zobaczenia na polance przy spalonym ranczu już w przyszłym miesiącu, 23 października, podczas Maratonu Stara Miłośna.



**Najlepsza drużyna, Agrobar Sitowa**, ukończyła swoje 100 km w czasie 6:28:54, **druga drużyna z Klubu Biegowego Gimnazjum** wybiegała czas 6:40:23; **trzecia ekipa MaratonyPolskie.pl Team** osiągnęła metę po czasie 7:42:38, czyli prawie godzinę później po drugiej sztafecie.

Niestety, w tym roku nie mieliśmy żadnej sztafety żeńskiej, ale panie

Izabela Antosiewicz



## Apel do rodziców SP 173

Jesteśmy przekonani, że większość z Was wie, na czym polega prowadzona od dłuższego czasu akcja „Lekki plecak” (której popularyzacji służył konkurs plakatów). Informowaliśmy o niej wielokrotnie poprzez dzieci, a także na zebraniach Rodziców. Na wszelki wypadek przypominamy jeszcze raz.

Ile waga plecaków naszych dzieci i jaki wpływ to może mieć na ich kręgosłupy – nikomu uświadamiać nie trzeba. Od kilku lat próbujemy znaleźć jakieś rozwiązanie tego problemu. Nie jest to łatwe: wiadomo, że z podręczników korzysta się i w domu, i na lekcjach. Wydaje się, że rozsądne w tej sytuacji byłoby zgromadzenie w szkole odpowiedniej liczby książek (tych najczęściej używanych: do j. polskiego, matematyki, przyrody, historii i religii), tak aby starczyło po jednym egzemplarzu „na ławkę”. Przychylność dla takiego rozwiązania ze strony Dyrekcji szkoły i Rady Pedagogicznej daje możliwość powodzenia w organizacji przy „wędrownkach” uczniów pomiędzy klasami. Wykorzystajmy tę szansę! Przecież od kilku już lat martwią nas ciężkie plecaki naszych dzieci. Apelujemy:

**JEŚLI MACIE W DOMU NIEPOTRZEBNE PODRĘCZNIKI,  
PROSIMY, PRZEKAŻCIE JE DO SZKOŁY**

Można to zrobić w każdej chwili, np. przy okazji najbliższego zebrania. Wystarczy pozostawić je Paniom Woźnym przy drzwiach wejściowych do szkoły. Podręczniki do klas szóstych także zbierane będą w gimnazjum. O ile nie uda nam się zgromadzić podręczników tą drogą, postaramy się o zakup brakującej ich liczby ze środków Rady Rodziców.

Z góry serdecznie dziękujemy w imieniu swoim i dzieci za pozytywne odzew na naszą prośbę. ☺

*Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 173*

## KWIACIARNIA

z *Pasją*

ul. 1-go Praskiego Pułku 34  
Wesoła (koło sklepu Bucik)

tel. kom. 691 260 269  
www.kwiaciarniazpasja.pl



**Zapraszamy  
dzieci od 2 lat  
tel. 22 773 25 90  
505 115 773**

## Muzyka dla Ciebie

Z końcem wakacji wiele osób snuje plany na nadchodzący rok szkolny. Dorosli, po udanym, lecz pewnie krótkim urlopie, robią postanowienia: utrzymać zgrabną sylwetkę, poświęcać więcej czasu rodzinie i przyjaciołom, w końcu nauczyć się radzić sobie ze stresem. Młodzież, niechętnie wracając do szkoły po dwóch miesiącach wolnego, zastanawia się pewnie, jak przedłużyć ten bezstresowy czas, tak aby w trakcie roku szkolnego mieć choć namiastkę wakacji. Dzieci nie planują – z równie wielkim zapałem zabiorą się do każdej interesującej czynności, jak intensywnie spędzały czas na zabawie. Warto wykorzystać energię zdobytą podczas letniego wypoczynku i zainwestować ją w swój rozwój i w rozwój swoich najbliższych. Warto zdecydować mądrze. Jeśli nie masz dużo wolnego czasu, nie poświęcaj go w całości na różnorodne modne kursy: szybkiego czytania, asertywności. Nie dość, że pochłoną każdy wolny weekend, to jeszcze potowię wyplaty.

Z całego bogactwa kursów wybraliśmy dla Państwa taki, który może stanowić kompromis pomiędzy ceną, jakością i czasem zajęć. Wystarczy dwa razy w tygodniu po pół godziny, aby udoskonalić sztukę koncentracji, wzmocnić siłę woli i determinację. Godzina tygodniowo indywi-

dualnych zajęć muzycznych nie dość, że zwiększy twoje możliwości intelektualne, to jeszcze podniesie kwalifikacje zawodowe.

Badania pokazały, że muzyka klasyczna z tempem 60 uderzeń na minutę wprawia mózg (zarówno lewą, jak i prawą półkulę) w stan idealny do nauki i zwiększa kreatywność, ponieważ jest to rytm ciała ludzkiego w stanie relaksacji. Zatem słuchanie i granie utworów Bacha czy Vivaldiego może zaskakująco pomóc w nauce. Oczywiście muzyka klasyczna to tylko część oferty szkół muzycznych. Dzięki różnorodnemu programowi młodzi muzycy rozwijają się wszechstronnie. Szkoły z autorskim programem nauczania wiedzą, że prócz umiejętności liczy się też pasja i zwykła przyjemność z grania, dlatego zachęcają uczniów do nauki swoich ulubionych – rockowych, popowych – nowoczesnych utworów.

Umiejętność gry na instrumentach rozwija wyobraźnię i pogłębia wrażliwość młodego człowieka. Wzbogaca go wewnętrznie oraz uczy konsekwencji. W wielu wypadkach stanowi wspaniały sposób na odreagowanie stresu i nerwowości w pracy lub szkole. Może okazać się wspaniałym, pochłaniającym hobby dla każdego! Prócz tego muzyka jest kluczem do wielu serc, okazją do poznania ciekawych i utalento-

wanych ludzi, zawiązania owocnych przyjaźni. Zatem nie tylko rozwiniesz się duchowo i społecznie, ale też zdobędziesz nową umiejętność!

Posiadanie dyplomu ukończenia szkoły muzycznej to widomy znak wszechstronności, wysokiej kultury muzycznej, ale również swoiste świadectwo dojrzałego charakteru. To duży plus w oczach innych.

Ludzi muzykujących wyróżnia optymizm i wiara we własne siły. Są to osoby w głębokiej zgodzie ze sobą, mające określone cele oraz determinację, aby je zrealizować. Czas poświęcony na grę pozwala im zdystansować się od rzeczywistości i obiektywnie spojrzeć na życie. Odnoszą sukcesy w życiu towarzyskim i nie boją się podejmowania wyzwań. Edukacja muzyczna, obecnie trochę zapomniana w szkolnictwie powszechnym, jest bardzo ważna i bardzo pożądana, o czym świadczy rosnące wciąż zainteresowanie muzyczną ofertą pozalekcyjną – kursami tańca czy nauki gry na instrumencie. Dlatego nie pozostawaj w tyle! Wybierz kurs z głową i zarezerwuj jedną godzinę w tygodniu na naukę w szkole muzycznej (umuzyczniającej). Ten czas zaprocentuje!

Więcej informacji:

[www.smis.pl](http://www.smis.pl)

tel. 22 789-30-58, 602 595 417



## Akcja „Lekki plecak”

Zgodnie z obietnicą, dzięki uprzejmości „Wiadomości Sąsiedzkich” publikujemy najładniejsze plakaty narysowane przez dzieci z naszej szkoły na konkurs



I miejsce

„Lekki Plecak”. Wybór był trudny, bo wszystkie prace były bardzo interesujące.

A oto lista laureatów (konkurs odbył się tuż przed wakacjami – naturalnie wszyscy uczestnicy „zdali” i otrzymali promocję do klasy następnej):



II miejsce

- **Pierwsze miejsce:** praca zbiorowa klasy VB,
- **Drugie miejsce:** Ania Warych, Piotrek Lebie-dziewicz i Paweł Lebie-dziewicz z klasy IVA,
- **Trzecie miejsce:** Wiktoria Czarnocka i Ola Nowak z klasy IVC.

Ponadto wyróżnienia otrzymali:

- Zuzia Felczak, Julka Kwasiborska i Dorota Przybysz z klasy VA,
- Maciek Sprycha z klasy IC,



Praca wyróżniona

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie dziękujemy!

Rada Rodziców SP173

- Mariola Piasecka z klasy IVB.

Otrzymaliśmy także kilka prac niepodpisanych – mimo najszczerzej chęci nie udało nam się ustalić ich Autorów.

**BIURO PODRÓŻY**  
FunFly.pl

- BILETY LOTNICZE  
stawki specjalne do Australii, USA, Azji  
wszystkie linie lotnicze
- WYCIECZKI  
wycieczki egzotyczne pobytowe i objazdowe
- Ubezpieczenia
- Hotele w Polsce i na świecie
- Wynajem samochodów
- Profesjonalna obsługa podróży służbowych dla firm

ul. Jędrzejowska 21F, lok. 10  
"Galeria Soanowa", I piętro,  
Stara Miłosna  
tel. 22 207 21 88, 606 296 568  
skype: funfly.pl, GG 304 09 51  
www.funfly.pl, biuro@funfly.pl

**Uczniowski Klub Sportowy  
JUDO FIGHT CLUB**

Zapraszamy chłopców i dziewczynki  
na treningi judo

ul. Klimatyczna 1, 05-077 Warszawa (os. Stara Miłosna)  
Gimnazjum Nr 119  
Wtorek-Czwartek – 5-7 lat – 17:00-18:30  
Wtorek-Czwartek – 8-12 lat – 18:30-20:00  
oraz Sobota do ustalenia

ul. Wspólna 55, 05-075 Warszawa (os. Zielona)  
Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Nr 1  
Wtorek-Czwartek – 5-7 lat – 17:00-18:00  
Wtorek-Czwartek – 8-12 lat – 18:00-19:00  
oraz Sobota do ustalenia

Zapraszamy również dzieci starsze oraz z nadwagą – zadzwon!  
Planujemy od listopada dodatkowy nabór w poniedziałki, środy i soboty

**Zapisy – tel. 513-96-16-16**  
**www.judofightclub.pl**





## Młodzi pianiści z Wesolej na Kujawsko-Pomorskim Szlaku Chopinowskim

Tegoroczne letnie warsztaty muzyczne sekcja fortepianowa prowadzona przez dr Swietlanę Parękę spędzała w miejscowości Kamionki Małe nad Jeziorem Kamionkowskim położonym 18 km od Torunia. Chociaż był to ostatni tydzień wakacji i prawie było słychać głos pierwszego dzwonka – odpoczęliśmy intensywnie, barwnie i wesoło.

Po dotarciu do pensjonatu, po bardzo wstępnym rozlokowaniu się w pokojach, natychmiast udaliśmy się na plażę. Dzień był słoneczny, woda w jeziorze zadziwiająco jak na naszą szerokość geograficzną czysta i również z tego samego powodu zadziwiająco ciepła. A pensjonat? Na nic zdały się telewizory i lodówki w pokojach. Standard wypoczynku podskoczył energicznie do góry, gdy w powietrzu, skądinąd czystym i przyjaznym, nasza grupa odnalazła niesłychanie pożądany składnik – przyczajone cichcem fale elektromagnetyczne INTERNETU! Jest to składnik niezbędny do funkcjonowania na co dzień, a okazało się, że i w czasie wypoczynku bezwzględnie wskazany.

Przygody zaczęły się już pierwszego dnia. Do pokoju najmłodszych i najdelikatniejszych dziewczynek zakradł się, o zgrozo, straszliwy tambylec, dysponujący – jak jednoznacznie doliczyły się dziewczynki – ośmioma nogami! Na początku był to przeciętny okaz zamieszkujący okoliczne bory, ale do wieczora urósł nieprzeciętnie, zmężniał i owlochacił, a wraz z upływem czasu potężniał jeszcze bardziej... I jak można było zasnąć w takim niepożądanym towarzystwie?

Nasz wyjazd miał charakter warsztatów muzycznych, mieliśmy instrumenty – pianino cyfrowe, keyboard, flet. Graliśmy więc – i szkoleniowo, i rekreacyjnie, i radośnie, i bezstresowo, no i oczywiście koncertowaliśmy. Pierwszy koncert – w letni wieczór, na powietrzu – zagrałiśmy dla gości „Pod parasolami”, gdzie jedliśmy obiady. Właściciel był zachwycony i nawet wyłączył telewizor (!). Firma zafundowała koncertmistrzom smaczne i nie najmniejsze lody. No cóż – jak warsztaty, to wszechstronne. Trzeba przyzwyczajać młodych pianistów nie tylko do Steinwaya, ale również do tego, że czasem przyjdzie „pochałturzyć w knajpie” (proszę pani, a co to jest knajpa? – zapytał najmłodszy Staś...).

Koncerty były jeszcze cztery. Spontaniczny, serdeczno-pojedynczy, uduchowiony i uroczysto-majestatyczny. Podczas pierwszego mocno rozbrzmiewało pianino w sklepie muzycznym na toruńskim rynku. Następny koncert, nazwany powyżej serdeczno-pojedynczym, był nieoczekiwany i nieprzewidywany, aczkolwiek radosny w swojej żywiołowości. Okazało się, że w naszym ośrodku będą nocować dwaj krakowscy studenci, którzy jadą sobie na rowerach z Krakowa do Gdańska. Daliśmy koncert do wspólnej kolacji, udzieliłiśmy sobie nawzajem wywiadów

i przyczyniliśmy się zapewne odrobinę do pojednania warszawsko-krakowskiego.

Koncert określony dla rozróżnienia uduchowionym był rzeczywiście urokliwy i niepowtarzalny. Otóż wzięliśmy udział w mszy dożynkowej, zapewniając oprawę muzyczną. A że był to dzień święcenia chleba, mieliśmy niepowtarzalną, można by rzec wręcz egzotyczną okazję do spróbowania prawdziwego chleba, pięknego i zdobionego olbrzymiego bochna upieczonego przez panie z Kamionek. Byliśmy nim szczerze obdarowani i uradowani.

A ostatni koncert? Zwiedzaliśmy Zamek w Golubiu-Dobrzyniu. Pan przewodnik oprowadzał sporą grupę turystów, w której byliśmy i my; zwiedzający oglądali dokładnie eks-



ponaty i kolejne sale, aż po wejściu do Sali Balowej zastępnym w oniemiaeniu, ponieważ nagle rozległa się wspaniała muzyka. Akustyczna sala napeniła się dźwiękami prześlicznego walca Chaczaturiana, utworu samego w sobie niezwykle majestatycznego, a brawurowo zagrane... na cztery ręce przez nasze pianistki! To one wypatrzyły pianino (nie dotykać eksponatów?) i na stojąco bezbłędnie zagrały, wywołując zachwyt gości, a pan przewodnik zaniemógł z wrażenia, zamiast wykrzesać się błyskotliwością i rzucić swoim zawodowo doniosłym głosem propozycję dobrania się „proszę wycieczki” w pary i balowania, balowania na najprawdziwszej zamkowej sali balowej przy wtorze przepięknego walca. Przypisać trzeba, że repertuar był na poczekaniu dostosowany do wnętrza rewelacyjnie,

toteż wykonawczynie zostały nagrodzone przez zwiedzających, którym zapewniły niepowtarzalną chwilę, głośnymi zasłużonymi brawami.

Oczywiście jeden cały dzień spędziliśmy w Toruniu. W Muzeum Żywego Piernika cała grupa, strofowana przez Wiedźmę Korzenną, pilnie terminowała u Mistrza Michała, magistra piernikarum; poznaliśmy dokładny przepis (dawniej: recepturę, współcześnie: algorytm) na pieczenie prawdziwych pierników, zgłębiliśmy tajemnicę różnicy pomiędzy piernikiem a pospolitym ciasteczkiem korzennym. Pachnący cynamonem i imbirem, ze swoimi osobiście upieczonymi piernikowymi egzemplarzami autorskimi udaliśmy się, jak nietrudno przewidzieć, do Planetarium. No i cóż, po trudach podróży i terminowania, fotele podczas projekcji filmu „Lato pod gwiazdami” okazały się tak przytulne i wygodne, że „niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne i nieopanowana senność we mnie”... Tylko panie pilnowały się, żeby drzemać na zmianę,



bo opiekun nie może grupy, nawet słodko śpiącej, spuścić z oka ani na moment! Dobrze, że pod koniec projekcji filmowe niebo zagrzmiało i zdjęło z nas trud budzenia sąsiadów.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Szafarni, miejscu upamiętniającym wakacyjny pobyt 14-letniego (taka była średnia wieku naszych pianistów) Fryderyka Chopina u przyjaciela Dominika Dziewanowskiego. Miejsce jest urokliwe, muzeum umiejscowione w zadbanym dworcu położonym w pięknie utrzymanym parku, urządzona z elegancją sala koncertowa. Słuchaliśmy przepięknej gry mistrza z Navarry Fermina Bernekea, od którego otrzymaliśmy autografy. Cała nasza grupa zasiadła na stylowych, wyścielanych krzesłach, udając, że wcale nie jesteśmy w strojach wybitnie podróżnych – szortach, trampkach, krokodylkach...

Dzieci całe, bezpieczne i zdrowe, natchnione muzyką, nasycone wrażeniami, oddaliśmy w ręce oczekującego nas komitetu powitalnego dopiero o 23.00. Uffffffff!

**Alina Ostrowska**  
opiekun wycieczki

**USŁUGI OGRODNICZE I PORZĄDKOWE**

Trawniki • Nawadnianie • Pielęgnacja



tel. 88 33 11 774  
www.larix-ogrody.pl



## Przedmoście Warszawa 1940-1944 Fortyfikacje w Wesolej (cz. 3)

Schrony Przedmościa Warszawa były wznoszone według standardowych niemieckich projektów budowlanych, opracowanych w latach 1938–1940. Z pośród wielu, w Wesolej zrealizowano tylko dwa typy schronów.

### Schron obserwacyjny artylerii, typ Regelbau 120a

Głównym przeznaczeniem schronu było kierowanie ogniem artylerii znajdującej się na zapleczu. Na Przedmościu ukończono 4 obiekty tego typu (oraz jeden R120b – bez strzelnicy flankującej). Na terenie Wesolej znajduje się je-

Bunkier miał dwie strzelnice osłonięte płytami pancernymi: jedną w kazamacie flankującej i drugą w przedsiönku do obrony wejścia. Na stropie znajdowała się pancerna kopuła obserwacyjna artylerii model 441P01, o średnicy 1,5 metra i grubości 25 cm. Wyposażona była w cztery peryskopy boczne oraz peryskop główny, obracany wraz z podłogą kopuły.

Wejście do schronu zabezpieczała kratka oraz dwuczęściowe drzwi pancerne umieszczone za żaluzem przedsiönka, co uniemożliwiało ich zniszczenie przez środki przeciwpancerne. Takie same drzwi zamykały dostęp od strony szybu kopuły (w przypadku jej zniszczenia). Pomiedzy pomieszczeniami znajdowały się stalowe drzwi gazoszczelne oraz drzwi przesuwne. Ponadto wyposażenie schronu składało się z piecyka węglowego, filtrowentylatorów o napędzie ręcznym i prycz – po jednej dla każdego członka załogi.

### Schron bojowy dla 1 karabinu maszynowego, do ognia bocznego, typ Regelbau 514

Jego podstawową funkcją była obrona własnych pozycji przed piechotą wroga. Łącznie ukończono 12 obiektów tego typu, z tego 3 znajdują się na terenie Wesolej. Ponadto budowę kolejnego schronu przerwano na etapie wykonywania fundamentu. Kategoria odporności *Bneu*. Załoga liczyła 6 żołnierzy. Głównym uzbrojeniem był karabin maszynowy MG-34, który znajdował się w pomieszczeniu bojowym. Umieszczony był na ławeczce fortecznej nowego typu z jarmem kulistym. Oslaniata

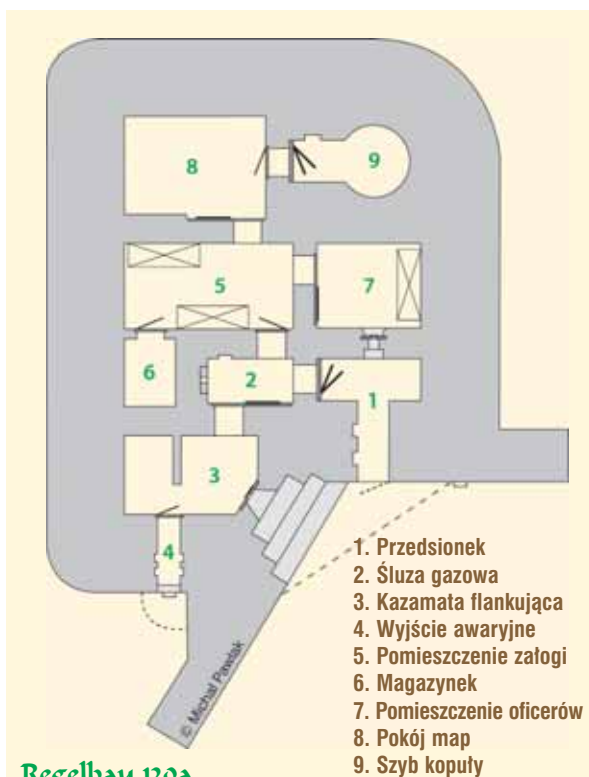
go płyta pancerna typu 78P9 o grubości 20 cm, wyposażona w dwa peryskopy. Druga strzelnica, obrony wejścia, miała niestandardowo zamocowaną lekką płytę karabinu maszynowego. Obok niej znajdowało się stanowisko obserwacyjne, wyposażone w peryskop pionowy, który przez który możliwa była obserwacja okolicy.

Wejście było zabezpieczone przez kratę oraz dwuczęściowe drzwi pancerne. Drugie takie drzwi zamykały dostęp do izby karabinu maszynowego. Pomieszczenia wewnątrz były przedzielone lżejszymi drzwiami gazoszczelnymi. Wyposażenie schronu składało się także z piecyka węglowego, filtrowentylatorów oraz prycz. Do łączności między pomieszczeniami służyły rury głosowe.

Schrony maskowały nasypy ziemne, kamuflaż piaskowo-brązowo-zielony oraz siatki maskujące.

Na koniec chciałbym z przykrością stwierdzić, że jak większość fortyfikacji w Polsce, również wesolewskie schrony są zaniedbane i zaśmiecone. A warto wykorzystać ich walory historyczne i potencjał turystyczny. W tym roku grupka miłośników fortyfikacji postawiła pierwszy krok, odkopując częściowo wnętrze schronu R514 z Groszówki. Czas pokaże, czy zostaną zrobione następne.

Michał Pawlak



Regelbau 120a

den taki schron, na wydmie w rejonie Pohulanki. Posiada kategorię odporności *Bneu* (B nowe) – grubość ścian zewnętrznych i stropu wynosi 2 metry zbrojonego betonu. Załogę stanowiło 9 żołnierzy i oficerów.

niem był karabin maszynowy MG-34, który znajdował się w pomieszczeniu bojowym. Umieszczony był na ławeczce fortecznej nowego typu z jarmem kulistym. Oslaniata



Schron Regelbau 514 z Groszówki



Ruiny jednego ze schronów Regelbau 514 na Pohulance



Regelbau 514



## Akcja „Lato w mieście 2010” w SP 173

Wakacje dla dzieci to czas relaksu, odpoczynku od obowiązków szkolnych, bez troski i zabawy.

W SP 173 do wszystkich dzieci pozostających podczas wakacji w domu skierowana była bogata oferta zajęć i wiele atrakcji w prowadzonej rokrocznie akcji „Lato w mieście”. W naszej szkole akcja ta trwała od 28 czerwca do 23 lipca w godz. 8.00–17.00. W ramach tego przedsięwzięcia uczestnicy mieli zapewnione bezpłatnie dwa posiłki: II śniadanie i obiad, jak również wiele licznych atrakcji na terenie szkoły i poza nią.

Na terenie szkoły dzieci brały udział w zajęciach plastycznych z wykorzystaniem różno-

rodnych technik, zajęciach kreatywnego myślenia, umuzykalniających, informatycznych, sportowych, w zabawach językowych (nauka piosenek, wierszyków angielskich), zajęciach czytelniczych. W SP 173 odbył się również cykl zajęć ceramicznych, warsztaty bębniarskie, przedstawienie teatralne. Gościło u nas także miasteczko ruchu drogowego, gdzie dzieci miały możliwość praktycznego poznania podstawowych zasad poruszania się po drodze.

Były również spotkania ze strażnikiem miejskim, podczas których realizowany był program „Bezpieczne wakacje”.

Poza zajęciami w szkole dzieci uczestniczyły w wielu wyjazdach i wyjazdach: rejsie ornitologicznym po Wiśle, spacerach z przewodnikiem po Warszawie; odkrywały tajemnice muzyki klasycznej w Ogrodach Muzycznych, zwiedziły Straż Pożarną, kilkakrotnie wyjeżdżały do Centrum Rozrywki „Hulakula”, gdzie bawiły się na placu zabaw oraz grały w kręgle. Każdego dnia były organizowane wyjazdy na ba-



sen. Uczestnicy akcji odwiedzili naszych miłośników w warszawskim ZOO, zwiedzieli Sejm, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Narodowe. Z okazji 600-lecia starcia pod Grunwaldem dzieci wzięły udział w plenerowej inscenizacji bitwy organizowanej przez Ośrodek Kultury w Wesolej. Oglądały spektakle teatralne pt. „Zagubieni przyjaciele” w Szkole Podstawowej nr 174 oraz w Szkole Podstawowej nr 171 „Boży ludek”.

Podczas tegorocznej akcji „Lato w mieście” w SP 173 z pewnością nie można było się nudzić i każdy znalazł coś dla siebie.

*Teresa Osypiuk*



# Villa Athena

ul. Ptasia 27, Warszawa - Wesola  
os. Stara Miłosna

- powierzchnia od 125 do 215m<sup>2</sup>
- wysokość apartamentów od 3,0 m do 5,2 m
- wysoka jakość wykonania
- oddanie apartamentów I kwartał 2011

**Ceny od 7000 zł/m<sup>2</sup>**

[www.villaathena.pl](http://www.villaathena.pl)

Investor Danzica Yacht Sp. z o.o., ul. Gen. Zajęczka 9 A lok. C2, 01-518 Warszawa, tel.: (22) 32 36 720

Do sprzedania  
**6** ekskluzywnych  
apartamentów



Tel: 0 663 255 993



## Bułhak idzie z duchem czasu i stawia na języki, ale nie tylko...

Nasze szkoły: Gimnazjum i Liceum już od lat posiadają bardzo atrakcyjną ofertę nauczania języków obcych: poziom dostosowany do potrzeb młodzieży, niezwykle małe, nawet czteroosobowe grupy, możliwość wyboru drugiego języka. W tym roku szkolnym oprócz angielskiego, języka obowiązkowego dla wszystkich, uczyliśmy niemieckiego, francuskiego i hiszpańskiego. Ten ostatni to nasze najmłodsze dziecko, ale jesteśmy przekonani, że uwieździe wielu, zwłaszcza że tyle milionów ludzi na całym świecie doceniło jego rangę i przydatność. Ale nie tylko ze względu na języki obce warto uczyć się w naszej szkole. Od lat stawiamy na indywidualne podejście do ucznia, rozwijamy talenty młodzieży. Oferujemy ciekawe i atrakcyjne dla uczniów zajęcia dodatkowe. Nie ma w naszej okolicy

szkoły, która tak jak my dawałaby możliwość odkrywania tajemnic filozofii, poznawania technik malarskich pod okiem uznanej artystki czy sprawdzenia się na prawdziwej scenie w ramach organizo-

jest rozwijanie pasji młodzieży, uczenie myślenia, odkrywania świata. I tym właśnie różnimy się od „zwykłej” szkoły.

Organizujemy spotkania z niezwykle ciekawymi ludźmi. Byli u nas znani aktorzy, reżyserzy, dziennikarze. 1 września podczas inauguracji roku szkolnego mieliśmy zaszczyt gościć prof. Zbigniewa Marciniaka, wiceministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który jako wybitny matematyk swym wykładem skutecznie przekonał do tego przedmiotu nawet najbardziej zatwardziałych „humanistów”.

Mamy jeszcze wiele pomysłów i nie raz zaskoczymy mieszkańców naszej okolicy, o czym zapewne przeczytacie w „Wiadomościach sąsiedzkich”.



Uczniowie klas pierwszych Gimnazjum Autorskiego w Starej Miłosni

wanych co roku Dni Teatru. To oczywiście tylko niektóre atuty. Nasi nauczyciele zawsze mają czas dla uczniów, służą im swoim doświadczeniem i pomocą. Ich celem

*dr Izabela Wolańska-Zasępa  
Dyrektor Gimnazjum Autorskiego  
i Liceum Społecznej im. E. Bułhaka  
w Starej Miłosni*

Tekst sponsorowany

## Nowy rok szkolny w Społecznej Szkole Podstawowej nr 12 w Wesolej rozpoczął się!



Budynek przy ul. Armii Krajowej 9 znowu rozbrzmiewa wesołymi głosami uczniów, którzy po długich wakacjach wrócili do swojej ulubionej szkoły.

Obecny rok szkolny będzie przebiegał pod hasłem „Wiem więcej o...” i ma inspirować uczniów do poszerzania swojej wiedzy oraz do pracy nad różnymi ciekawymi projektami. Z myślą o rozwijaniu zdolności swoich wychowanków, nauczyciele szkoły przygotowali bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych: językowych, informatycznych, plastycznych, matematycznych, warsztatów, spotkań oraz lekcji muzealnych.

Szkoła współpracuje ze Społeczną Szkołą Muzyczną I stopnia, dzięki czemu w plan pracy są wkomponowane koncerty muzyczne.

W tym roku szkolnym pojawiły się też nowe zajęcia, których zadaniem jest rozwijanie logicznego myślenia – „Gry logiczne i strategiczne”. Oprócz nich prowadzone będą warsztaty twórczego myślenia, rozwijające kreatywność dzieci.

Z bogatej oferty zajęć może skorzystać każdy uczeń, ponieważ są one dostosowane do wieku i możliwości danego dziecka.

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 12 jest otwarta dla wszystkich, panuje tu bardzo miła i serdeczna atmosfera stworzona przez społeczność szkoły.

Tu każde dziecko może zaistnieć, rozwijając swoje zdolności pod czujnym okiem doskonałych nauczycieli, którzy starają się zapewnić uczniom najlepszy poziom kształcenia – świadczą o tym wyniki egzaminów do gimnazjum.

*Małgorzata Orłowska, dyrektor szkoły*



**Pati  
ODZIEŻ DZIECIĘCA  
ZABAWKI**



ROZMIARY DO 164 CM

**ZAPRASZAMY  
STARA MIŁOSNA, UL. BORKOWSKA 4  
GODZINY OTWARCIA  
PN - PT 10.00 - 18.00  
SOB 9.00 - 14.00**

**tel. 608 809 002  
e-mail: iwona.polaska@op.pl**



## Listy do redakcji

### Utoniemy w śmieciach

Nasze osiedle i okoliczny las coraz bardziej pogrążają się w śmieciach. Śmietnikiem stał się kanałek, nad którym siada młodzież, pije piwo, wodę, colę i itp., a puszki i butelki wyrzuca do kanałku; w istne śmietnisko zamienia się las. Na jego obrzeżu przybywa eleganckich domów, a wraz z nimi... śmieci. Nie chce mi się wierzyć, że ludzie, których stać na takie domy, oszczędzają po kilka złotych na wywozie śmieci kosztem degradacji naturalnego środowiska, ale jednak ktoś te śmieci wyrzuca. I w ten oto sposób w parku krajobrazowym uwagę przykuwa już nie bogactwo gatunków roślin i zwierząt, ale przynębiający krajobraz śmieciowy. Mamy więc rosnące śmietnisko na skraju ul. Torfowej i w wielu innych miejscach na obrzeżu i w środku lasu. Mamy śmietnik przy jezioru i przy każdym powalonym pniu, na którym siadają „miłośnicy” przyrody, żeby nacieszyć oczy pięknymi widokami i zostawiają po sobie górkę odpadków, pu-

szek, toreb foliowych i butelek plastikowych. A potem szukają czystego miejsca i zaśmiecają następną. I tak dalej...

Czy naprawdę nie można nic zrobić? Jak wiadać, że świadomością ekologiczną, a i zwyczajną kulturą jest u nas ciągle jeszcze kiepsko, ale przecież nie można pozwalać, by wandalę niszczyli nasze wspólne dobro i dziedzictwo przyszłych pokoleń. Może więc spróbowałibyśmy czegoś ich nauczyć? Starożytni mawiali: *Verba docent, exempla trahunt* – Słowa uczą, przykłady pociągają. Spróbujmy ich wzorem jak najwięcej mówić o potrzebie ochrony przyrody, dbałości o środowisko; uświadamiać barbarzyńcom, czemu to służy i jak jest ważne – także dla nich, ich dzieci i wnuków. Mówmy o tym do obrzydzenia, może coś zapadnie w jakiś kurzy mózdzek, może w kimś obudzi się ekologiczne sumienie. Podejmijmy też jakieś konkretne działania. Niestety, na naszych urzędników od spraw

ochrony środowiska nie można liczyć, bo zdaje się, że i oni wymagają edukacji ekologicznej, skoro przyzwalają na taki stan rzeczy i nie robią nic, ale może sami organizujemy, za pośrednictwem lokalnej prasy, wiosenną i jesienną akcję sprzątnięcia osiedla i lasu. Może przykład pociągnie innych? Chciałbym w to wierzyć... Tak jak chciałbym wierzyć, że postawienie nad kanałkiem kilku ławek i obok koszy na śmieci (które jednak co jakiś czas należałoby opróżniać) powstrzymałoby młodzież od wyrzucania śmieci do naturalnego śmietnika, czyli kanałku. No, ale to wymagałoby przecież jakiejś aktywności od lokalnych władz, a w to już zdecydowanie nie wierzę...

Igor Siemaszko

## GABINET PSYCHOLOGICZNY

mgr Gabriela Baron – psycholog kliniczny  
oferuje pomoc terapeutyczną:

- ✓ problemy małżeńskie i rodzinne
- ✓ trudności wychowawcze
- ✓ niska samoocena, obniżone samopoczucie
- ✓ stres, długotrwałe napięcie, problemy emocjonalne (dzieci, młodzież, dorośli)
- ✓ problemy w kontaktach społecznych

Wesoła – Stara Miłosna, ul. Kameliowa 12  
Tel. 22 773 83 00, 660 913 607



## SPECJALISTYCZNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Dr n. med. Iwona Bzdęga  
lekarz stomatologii ogólnej

Dr n. med. Wojciech Bzdęga  
specjalista protetyki stomatologicznej, chirurg stomatolog  
Lek. stom. Anna Gajewska

☎ 022 773 38 83, 0 602 351 757

Stara Miłosna, ul. Jana Pawła II 238

PROFILAKTYKA LASEROTERAPIA WYBIELANIE ZĘBÓW  
LECZENIE ZACHOWAWCZE PROTEZY, NAPRAWA LECZENIE CHIRURGICZNE  
LECZENIE DZIECI PROTETYKA: KORONY, MOSTY RTG ZĘBÓW - CYFROWO



## APTEKA

LEKI GOTOWE i RECEPTUROWE

mgr farm. Jolanta Borkowska

05-077 Warszawa-Wesoła Godz. otwarcia  
ul. Jeździecka 22c Pon.-Piąt. 8.00-20.00  
tel. 022 773 00 45 Sobota 8.00-14.00

## DETEKTYW

Licencja  
nr 0000505

Usługi dla osób prywatnych i firm:

– rozwody, majątek, wiarygodność biznesowa, badania antypodstępne, ekspertyzy, doradztwo, inne.

www.renoma2.com.pl

tel. 022 7730028  
fax 022 7730029

## USŁUGI SZKLARSKIE Pełny zakres!

- Lustra, szklane blaty, gabloty, zabudowa wnęk, wystrój wnętrz
  - Szkło: hartowane, antywłamaniowe, kominkowe, szyby zespolone
  - Zdobienie szkła metodą piaskowania (matowienia) + wzorki
  - Oprawa obrazów (duży wybór ram)
  - Zamówienia nietypowe
- ATRAKCYJNE CENY!**

WER-GLASS Sulejówek ul. Tuwima 10 tel. 783 54 82, 601 80 30 59

## Ośrodek Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej



mgr Beata Dobrowolska-Horszczaruk

- **NOWOCZESNE METODY LECZENIA:**
  - bólów kręgosłupa
  - zmian zwyrodnieniowych
  - bólów głowy
  - wad postawy: zajęcia indywidualne i grupowe
  - dyskopatii
- **REHABILITACJA PO URAZACH**
- **FIZYKOTERAPIA**
- **MASAŻE:** lecznicze, relaksacyjne i wyszczuplające

• **Gimnastyka korekcyjna**  
zajęcia indywidualne i grupowe  
z elementami „gimnastyki mózgu” – metoda Dennisona.

• **Aerobic** – pilates, ćw. wyszczuplające,  
ćw. kształtujące, stretching

• **Joga dla kręgosłupa**

tel. 022 773 22 53 Warszawa-Wesoła  
ul. Słonecznej Polany 5